PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 214 — ROK VIII | ŁÓDŹ, SOBOTA, 6 I NIEDZIELA, 7 WRZEŚNIA 1952 ROKU | CENA 10 GR.

Oddając swoje głosy na listy Frontu Narodowego głosujecie za
ROZKWITEM OJCZYZNY,
NIEPODLEGŁOŚCIĄ,
POKOJEM

(Z Programu Wyborczego Frontu Narodowego)





Program Wyborczy Frontu Narodowego

Do Obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej!

DO ROBOTNIKÓW I ROBOTNIC! DO CHŁOPÓW I CHŁOPEK! DO INTELIGENCJI! DO RZEMIEŚLNIKÓW! DO ŻOŁNIERZY I OFICERÓW WOJSKA POLSKIEGO! DO KOBIET! DO MŁODZIEŻY!

Aby zespolić jeszcze bardziej naród polski w pracy i w walce
o umocnienie niepodległości zjednoczonej Ojczyzny,
o utrzymanie i utrwalenie pokoju,
o wzrost dobrobytu i coraz lepszą przyszłość ludzi pracy,
o rozkwit i siłę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej,
my — przedstawiciele Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego, związków zawodowych, spółdzielczych i samopomocy chłopskiej, Związku Młodzieży Polskiej, Ligi Kobiet;

my — partyjni i bezpartyjni robotnicy, chłopi, przodownicy pracy, przedstawiciele inteligencji technicznej, nauczyciele, naukowcy, pisarze, artyści, działacze społeczni różnych organizacji i środowisk niezależnie od poglądów czy wyznania zespoleni i jednomyślni w rozumieniu naczelnych potrzeb Ojczyzny — przedstawiamy narodowi wspólny program wyborczy Frontu Narodowego.

Czym jest Front Narodowy?

Jest **jednością działania wszystkich Polaków**, którzy chcą gospodarczego i kulturalnego rozkwitu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, szybkiego wzrostu jej siły oraz dobrobytu wszystkich ludzi pracy.

Jest **jednością działania wszystkich**, którzy chcą utrwalenia pokoju i niepodległości Ojczyzny.

Jest **jednością w walce** o szczęśliwą przyszłość narodu, w walce z tymi, którzy chcieliby naród nasz rozbić i osłabić wewnętrznie, w walce z najmitami imperializmu.

Front Narodowy jest **jednością działania** tych wszystkich, którzy chcą, aby znikł wszelki wyzysk pracy, aby każdy służył narodowi według zdolności i otrzymywał zapłatę według pracy.

Front Narodowy jest **jednością działania wszystkich Polaków**, którzy chcą, aby Polska — „wolna wśród wolnych, równa wśród równych i wspierających się wzajemnie narodów" — otoczona była gorącą przyjaźnią i szacunkiem całej postępowej ludzkości, wnosząc swój wkład do walki o pokój, postęp i sprawiedliwość społeczną.

Front Narodowy jest **jednością wszystkich**, którzy gotowi są oddać swe myśli, zapał i siły walce o zwycięskie wykonanie historycznych planów narodowych — planów uprzemysłowienia i wszechstronnego rozwoju Polski.

Front Narodowy skupia się wokół klasy robotniczej, która przewodziła narodowi w walce o wyzwolenie, a dziś przewodzi w budowaniu nowego życia — opiera się na sojuszu robotniczo - chłopskim — wzmacnia coraz ściślejszą więź inteligencji pracującej z klasą robotniczą.

Front Narodowy jest braterską jednością działania partyjnych i bezpartyjnych, związanych wzajemnym zaufaniem, wspólną pracą i walką o lepsze jutro.

Kto staje w szeregach Frontu Narodowego, kto wzmacnia jego jedność i przyczynia się do osiągnięcia jego wielkich i sprawiedliwych celów — jest patriotą.

Kto jedność narodu świadomie rozbija — jest wrogiem.

Wielkie, historyczne zdobycze narodu polskiego, osiągnięte w ciągu ośmiu lat niepodległości, opierają się na tym,

że dzięki wyzwoleniu naszego kraju przez Armię Radziecką i walczące u jej boku Wojsko Polskie — klasa robotnicza pod przewodem Polskiej Partii Robotniczej, w sojuszu z masami chłopów pracujących, wzięła władzę w ręce i przezwyciężając wiekowe zacofanie kraju, podjęła wielkie dzieło budowy socjalizmu w Polsce;

że wokół władzy ludowej, w walce przeciwko wyzyskiwaczom, przeciwko wrogim Polsce siłom imperializmu i ich agenturom rozwijała się i wzmacniała jedność działania patriotycznych i postępowych sił narodu;

że uwalniając naród polski z obciążeń szlachecko-burżuazyjnych, klasa robotnicza jako spadkobierczyni patriotycznej i postępowej historii Polski wyzwoliła potężne siły twórcze narodu;

że w dziejach narodu polskiego dokonał się historyczny zwrot: naród polski związał się przyjaźnią, sojuszem i braterstwem z narodami Związku Radzieckiego;

że w walce o pokój, o zabezpieczenie niepodległości i granicy na Odrze i Nysie zacieśniła się więź narodu polskiego z wszystkimi siłami broniącymi pokoju, niezawisłości narodów i postępu.

Dzięki temu mamy Polską Rzeczpospolitę Ludową — ojczyznę zjednoczoną na prastarych ziemiach polskich, w narodowych granicach,

Polskę silną, jak nigdy w historii, Polskę, związaną przyjaźnią i wzajemną pomocą z wszystkimi sąsiadami i wszystkimi krajami demokracji ludowej.

Państwo ludowe odebrało kapitalistom fabryki, kopalnie, huty, banki — uczyniło je własnością narodu. Państwo ludowe wywłaszczyło obszarników i podzieliło ziemię obszarniczą między chłopów pracujących. Naród wyzwolił się spod panowania kapitalistów i obszarników, którzy niepodległość traktowali jak towar na sprzedaż, stał się panem własnych losów.

Przypomnijmy sobie Polskę sprzed ośmiu lat, dziedzictwo panowania szlachty i burżuazji, dziedzictwo wojny i hitlerowskiej okupacji. Przypomnijmy sobie te ziemie ruin, gdzie nie było rodziny, która by z rąk faszystowskiego okupanta nie straciła kogoś z najbliższych. Spójrzmy na ogrom pracy, jakiej dokonał nasz naród.

Dźwignęliśmy kraj z ruin i zniszczeń wojennych. Bohaterska Warszawa jest dziś znów tętniącą życiem, coraz piękniejszą stolicą kraju. Pełną parą pracują nasze fabryki i kopalnie, odbudowało się nasze rolnictwo. Na Ziemiach Odzyskanych mieszka i pracuje siedem milionów Polaków.

Naród nasz wkroczył zdecydowanie na drogę wielkiego budownictwa i szybkiego postępu we wszystkich dziedzinach życia.

Nasza produkcja przemysłowa wzrosła trzykrotnie w stosunku do przedwojennej. Zbudowaliśmy i budujemy setki nowych wielkich fabryk, które pomnażają siłę gospodarczą kraju i służą zaspokajaniu rosnących potrzeb ludności. Stworzyliśmy wiele gałęzi przemysłu, których nie miała Polska za czasów kapitalistów i obszarników. Z zacofanego kraju rolniczego staliśmy się krajem przemysłowo-rolniczym.

Skończyliśmy raz na zawsze z klęską analfabetyzmu. W Polsce każde dziecko w wieku szkolnym uczy się. Mamy dziś dwa razy więcej wyższych uczelni i trzy razy więcej studentów na tych uczelniach niż przed wojną. Nie ma dziś w Polsce wsi, z której by ktoś nie uczył się na wyższej uczelni lub nie zdobył wyższej kwalifikacji w przemyśle czy w rolnictwie, w szkolnictwie czy w wojsku.

Trafiły „pod strzechy" — do robotniczych dzielnic i najdalszych wiosek — nieśmiertelne dzieła Mickiewicza, Słowackiego, Prusa, Konopnickiej — dzieła nauczycieli milionów ludzi pracy — Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina. Rozbudowaliśmy szeroko w miastach i wsiach sieć bibliotek, świetlic, placówek kulturalnych wszelkiego typu. Radio i kino, książka i prasa docierają coraz szerzej do najdalszych zakątków kraju.

Nasi pisarze i artyści tworzą dzieła, które wzbogacają kulturę narodu polskiego. Nasi uczeni pomagają masom ludowym w szybkim realizowaniu budownictwa socjalistycznego.

Zasadnicze zmiany dokonały się w położeniu mas pracujących.

Klasa robotnicza nie zna już nędzy i niepewności jutra.

Bezrobocie jest już tylko ponurym wspomnieniem kapitalistycznej przeszłości. Robotnik pracuje nie na kapitalistę — pracuje dla swego narodu, dla siebie i swej rodziny.

Tytuł przodownika pracy i racjonalizatora stał się jednym z najzaszczytniejszych wyróżnień obywatela. Rozbudowaliśmy ubezpieczenia społeczne i służbę zdrowia. Milion dzieci wyjeżdża co roku na kolonie letnie, w góry i nad morze. Setki tysięcy robotników korzystają z wczasów wypoczynkowych, wiele tysięcy — z uzdrowisk i sanatoriów. Dziesiątki tysięcy robotników uczą się, podnoszą swe kwalifikacje, obejmują kierownicze stanowiska w fabrykach i w administracji państwowej.

Chłop bezrolny i małorolny — przed wojną skazany na poniewierkę i poniżenia — otrzymał ziemię, możność pracy w przemyśle.

Dzięki otrzymanej od państwa ludowego ziemi i pomocy poważna część małorolnych i bezrolnych stała się gospodarzami średniorolnymi. Polityka państwa ludowego i rozwój przemysłu umocniły gospodarstwa chłopów średniorolnych, stanowiących dziś najliczniejszą warstwę ludności wiejskiej w Polsce. Państwo ludowe otacza chłopów pracujących wszechstronną opieką, udostępnia im tani kredyt, dostarcza im nawozów sztucznych, za pośrednictwem ośrodków maszynowych udostępnia im nowoczesny sprzęt rolniczy. Rozwija korzystny dla chłopa system kontraktacji roślin przemysłowych, udziela wszechstronnej pomocy w podniesieniu hodowli. Rokrocznie w setkach nowych gromad zapala się światło elektryczne. Przed młodzieżą chłopską stoją otworem wszystkie uczelnie, zawody i warsztaty pracy. **Chłop pracujący jest dziś rzeczywistym współgospodarzem kraju.**

Państwo ludowe zwalcza i ogranicza wyzysk kułacki, broni przed nim chłopów pracujących.

Inteligencja, wyzwolona z poniżającej zależności od burżuazji, **znalazła dzięki władzy ludowej szerokie możliwości rozwoju** i zastosowania swych zdolności twórczych, **stała się niezbędną** i cieszącą się szacunkiem **częścią składową** wielkiej armii budowniczych nowej Polski.

Rzemiosło, rujnowane w warunkach konkurencji i kryzysów kapitalistycznych, uzyskuje w Polsce Ludowej, w ramach narodowych planów gospodarczych, **coraz szersze możliwości rozwojowe.**

Przed **młodzieżą polską**, która w latach przedwojennych była pokoleniem pozbawionym przyszłości, dostępu do pracy, do nauki, do zawodu, szeroko otwarły się wrota szkół i fabryk. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dała młodzieży pełnię praw obywatelskich, powołując ją **do czynnego współudziału w rządzeniu państwem**. Naród ufa swej młodzieży i widzi w niej przyszłość Polski.

Kobiecie, która w ustroju kapitalistycznym była szczególnie upośledzoną, władza ludowa zapewniła **równe z mężczyzną prawa**, urzeczywistniając te prawa systematycznie i coraz szerzej.

Kobiety pracują we wszystkich dziedzinach i na najbardziej odpowiedzialnych stanowiskach. Szeroko rozwinęliśmy opiekę nad matką i dzieckiem. **Chronimy i umacniamy rodzinę**, otaczamy szczególną troską rodziny wielodzietne, zapewniamy **jasną przyszłość dzieciom.**

Przed wojną spadała w Polsce liczba urodzeń, rosła liczba zgonów. Dziś jest odwrotnie. Dzięki przemianom gospodarczym i społecznym, dzięki wzrostowi stopy życiowej i trosce o ochronę zdrowia ludności spada liczba zgonów, rośnie liczba urodzeń.

Dzisiaj staliśmy się narodem o szybko rosnącej liczebności — w ciągu pierwszych ośmiu lat niepodległości wzrośliśmy o trzy miliony, a za niewiele lat będziemy narodem trzydziestomilionowym.

Z dnia na dzień rośnie i rozwija się nasza ludowa Ojczyzna.

„Polska przestała być krajem biednym, bezbronnym i niezaradnym... Minął i nie wróci nigdy wrzesień 1939 r., minęła i nie wróci nigdy hańba bezsilności naszego kraju wobec najeźdźców".

Te słowa Bolesława Bieruta wyrażają historyczną przemianę w losach narodu polskiego.

Uczuciem dumy i radości napełnia serce każdego patrioty Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — wyrażająca w każdym słowie dorobek i zdobycze pracy i walki wielu pokoleń naszego narodu.

Słuszna jest nasza duma z wielkich zdobyczy narodu. Ale — jak powiedział Bolesław Bierut — „mamy jeszcze wiele poważnych niedomagań, braków, trudności, nie różami, oczywiście, usłane jest nasze życie, nie lekka jest nasza codzienna praca, nie szczędzi nam jeszcze życie wielu trosk, wielkie i trudne stoją przed nami zadania".

Pokolenie nasze znalazło w sobie odwagę, aby podjąć dzieło trudne lecz niezbędne: odrobienia w ciągu niewielu lat ogromnego zacofania, które jest jednym z głównych źródeł przeżywanych przez nas trudności. Aby usunąć całkowicie zaniedbania wieków, nie wystarczy ośmiu lat. Dla przezwyciężenia wiekowego zacofania trzeba dłuższego wytężonego i planowego wysiłku całego narodu.

Walka o wykonanie wielkich planów narodowych, o rozwój przemysłu, jako dźwigni wszystkich dziedzin gospodarki narodowej jest dziś najważniejszym zadaniem.

Dlatego:

wzmagajmy wytrwały, ofiarny wysiłek dla urzeczywistnienia wielkich zadań Planu Sześcioletniego,

podnośmy stale wydajność pracy,

rozwijajmy ruch współzawodnictwa pracy, mnóżmy szeregi racjonalizatorów i przodowników pracy, produkujmy więcej, taniej i lepiej —

— oto program Frontu Narodowego.

Mimo postępu w produkcji rolniczej nasza gospodarka rolna jest jeszcze zacofana. Pozostaje ona w tyle w stosunku do potrzeb rosnącego przemysłu i ludności miejskiej. Powoduje to trudności, na których żeruje kapitalista wiejski i spekulant.

Polityka władzy ludowej — umacnianie spójni między miastem a wsią — odpowiada wspólnym interesom klasy robotniczej i chłopów pracujących.

Zmierza ona do stałej poprawy zaopatrzenia kraju, do okiełznania spekulacji, niesie pomoc chłopom indywidualnym w podnoszeniu produkcji. Popiera rozwijający się na zasadach pełnej dobrowolności ruch spółdzielczości produkcyjnej i wzmacnia państwowe gospodarstwa rolne.

Dlatego:

umacniamy spójnię między miastem a wsią,

nie szczędzimy wysiłków, aby było więcej maszyn rolniczych, więcej nawozów sztucznych, aby lepsze było zaopatrzenie wsi w artykuły przemysłowe,

strzeżemy wypełniania obowiązków wsi względem państwa,

prowadzimy nieprzejednaną walkę ze spekulacją,

zmierzamy wytrwale do tego, aby więcej było artykułów rolnych, aby lepsze było zaopatrzenie miast w żywność —

— oto program Frontu Narodowego.

Nasze budownictwo rozwija się w obliczu nieustającego zagrożenia pokoju przez imperialistów amerykańskich oraz ich wasali zachodnio-niemieckich i innych. Zbrojenia zachodnio-niemieckich odwetowców i całego obozu imperialistycznego zwracają się swym ostrzem przeciwko całości naszych ziem, przeciwko niepodległości Polski, przeciwko wszystkim miłującym wolność narodom.

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej)

Program Wyborczy Frontu Narodowego

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej)

Jedynie skutecznym środkiem przeciwstawienia się tej groźbie jest:

wzmacnianie przyjaźni i wspólnej walki o pokój ze wszystkimi narodami broniącymi swej niepodległości,

wzmacnianie obronności państwa w służbie pokoju,

wzmacnianie siły gospodarczej kraju i jedności wewnętrznej narodu.

Są to zadania, które wymagają sił i środków. Dzięki władzy ludowej możemy sprostać tym zadaniom. Dzięki naszemu ustrojowi społecznemu łączymy szybki rozwój naszego pokojowego budownictwa z wzmacnianiem sił obronnych kraju i stopniowym wzrostem dobrobytu mas ludowych.

Dlatego:

zwierajmy szeregi w walce o pokój, o wykonanie Planu 6-letniego,

otaczajmy opieką i miłością Ludowe Wojsko Polskie — straż pokoju i niepodległości Ojczyzny,

zacieśniajmy i pogłębiajmy przyjaźń narodu polskiego ze Związkiem Radzieckim, umacniajmy jedność światowego obozu obrońców pokoju i niezawisłości narodów —

— oto program Frontu Narodowego.

Pozbawieni fabryk i folwarków wyzyskiwacze chcieliby odebrać ziemię chłopom, fabryki narodowi.

Niedobitki reakcji, zdrajcy i szpiedzy w kraju i na emigracji nie zaprzestają knowań przeciwko Polsce ludu pracującego.

Dlatego:

wzmacniajmy na każdym kroku władzę ludową,

bądźmy czujni, strzeżmy mienia narodowego i tajemnicy państwowej, tępmy sabotażystów i szpiegów.

Walczmy przeciw oszustwom, plotkom i oszczerstwom reakcyjnej imperialistycznej propagandy, pogłębiając świadomość polityczną najszerszych mas —

— oto program Frontu Narodowego.

Walce z trudnościami przeszkadza biurokratyzm i kumoterstwo, gnieżdżące się jeszcze w niejednym z naszych urzędów i instytucji — tu i ówdzie pokutują jeszcze stare nawyki: brak troski o człowieka pracy, wielkopański stosunek do jego potrzeb.

Każdy przejaw niedbalstwa i niesumienności, naruszania socjalistycznej dyscypliny pracy i nieposzanowania mienia społecznego, niewywiązywania się z obowiązków wobec państwa przeszkadza naszemu rozwojowi, naszym wysiłkom.

Dlatego:

rozszerzajmy udział mas ludowych w rządzeniu państwem, ulepszajmy pracę rad narodowych,

walczmy o to, by każdy urząd przestrzegał praworządności i wskazań władzy ludowej, aby dobrze służył ludziom pracy, troszczył się o nich,

walczmy o przestrzeganie socjalistycznej dyscypliny pracy, o wypełnianie obowiązków wobec państwa przez każdego obywatela.

Rozwijajmy poczucie obywatelskiej odpowiedzialności, przez śmiałą i szeroką krytykę i samokrytykę obnażajmy i usuwajmy bezlitośnie biurokratyzm, kumoterstwo, bezduszny stosunek do człowieka.

OBYWATELE!

Urzeczywistnienie programu Frontu Narodowego, przyśpieszenie wykonania Planu Sześcioletniego oznacza:

wzrost realnych zarobków robotnika i inteligenta,

poprawę zaopatrzenia emerytów, inwalidów i rencistów,

wzrost poziomu życiowego chłopa pracującego,

umocnienie i stałe rozszerzanie zdobyczy ludu pracującego, zagwarantowanych przez Konstytucję.

Od nas samych, od naszej świadomości, ofiarności i aktywności zależą postępy naszego budownictwa.

Wykonanie z nadwyżką zadań pierwszych lat pozwoli nam przedterminowo wykonać Plan Sześcioletni.

* * *

Przed Sejmem, który wybierzemy, stanie obowiązek wytyczenia dalszych zadań, uchwalenia **nowego planu 5-letniego**, którego wykonanie zabezpieczy naszemu narodowi wielkość, siłę i dobrobyt.

Plan ten zapewni dalszy wszechstronny rozwój gospodarki narodowej, przemysłu i rolnictwa, szybki wzrost dobrobytu mas pracujących i rozkwit kultury narodu.

Potężna rozbudowa przemysłu da w roku 1960 **z górą 10-krotny wzrost produkcji** w porównaniu z produkcją przedwojenną. Mechanizacja robót ciężkich i pracochłonnych wpłynie na wydajność pracy i ulży poważnie trudowi człowieka.

Rozbudujemy nasze bazy surowcowe: zwiększymy wydobycie węgla kamiennego i brunatnego, rud żelaza, metali nieżelaznych, ropy naftowej i soli potasowej, rozwiniemy produkcję kauczuku i paliw syntetycznych, włókien sztucznych i podstawowych produktów chemicznych.

Rozbudujemy znacznie górnictwo i przemysł w całej Polsce, nie wyłączając zacofanych, nie posiadających przemysłu okręgów rolniczych.

Rozwiniemy szeroko przemysł nawozów sztucznych i nowoczesnych maszyn rolniczych wszelkiego typu, aby wesprzeć pracę chłopa najnowocześniejszą techniką, ulżyć pracy jego rąk, zwiększyć plony.

Podjęte zostaną wielkie budowy, które zmienią zasadniczo warunki rozwoju całych obszarów naszego kraju. Rozpoczniemy budowę wielkich zapór wodnych i kanałów żeglownych, wielkich elektrowni na Wiśle i Bugu, które umożliwią zelektryfikowanie zacofanych połaci kraju. Wykorzystanie naszych zasobów wodnych do melioracji łąk i pastwisk oraz nawodnienia gruntów ornych pozwoli na znaczny wzrost urodzajów i rozwój hodowli.

Wielkie budowle socjalizmu staną się podstawą techniczną szybkiego rozwoju i przebudowy rolnictwa.

Wzrosną ogromnie możliwości **rozwoju materialnego i kulturalnego wsi polskiej.**

Zwycięskie wykonywanie planów gospodarczych stwarzać będzie warunki dla systematycznego zwiększania zaopatrzenia ludności w artykuły żywnościowe i wyroby przemysłowe wszelkiego rodzaju, **dla zamożnego życia ludzi pracy w mieście i na wsi.**

Rozwijać będziemy na szeroką skalę budownictwo mieszkaniowe.

W okresie bieżącego dziesięciolecia zakończymy odbudowę Warszawy, budowę dwóch pierwszych wielkich tras warszawskiego metro, odbudujemy Wrocław, Gdańsk i Szczecin.

Zbudujemy miasta socjalistyczne: Nową Hutę i Nowe Tychy oraz szereg wielkich osiedli robotniczych.

Zwrócimy szczególną uwagę na miasta i osiedla zaniedbane przez rządy kapitalistyczne, jak Łódź, ośrodki przemysłowe Zagłębia Śląsko - Dąbrowskiego i Wałbrzyskiego, zaopatrzymy je w wodę i urządzenia kanalizacyjne.

Zapewnimy każdemu dziecku w mieście i na wsi wykształcenie co najmniej w zakresie pełnej szkoły 7-klasowej.

Zapewnimy średnie wykształcenie wszystkim dzieciom w wielkich miastach i ośrodkach przemysłowych, jak również coraz liczniejszym rzeszom dzieci wiejskich.

Rozwiniemy szeroko budownictwo teatrów, kin, muzeów, domów kultury, świetlic i innych ośrodków życia kulturalnego w mieście i na wsi.

Rozbudujemy na wielką skalę urządzenia zdrowotne, szpitale i sanatoria, kliniki i ambulatoria, ośrodki zdrowia i izby porodowe.

Wybudujemy nowe stadiony i boiska, zapewnimy milionom chłopców i dziewcząt sprzęt sportowy, polepszymy opiekę nad sportem i kulturą fizyczną.

Wykonanie wielkich planów narodowych bieżącego 10-lecia uczyni Polskę krajem potężnego, nowoczesnego przemysłu, krajem rozwijającego się, postępowego rolnictwa, krajem wysokiej kultury, jednym z przodujących krajów Europy —

— oto program Frontu Narodowego.

OBYWATELE!

Naród nasz, pochłonięty ogromną pracą twórczą, gorąco pragnie **zachowania i utrwalenia pokoju.**

Na straży pokoju stoi potężny Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, stoją kraje demokracji ludowej, stoi niezwyciężony obóz wolności i postępu od Niemieckiej Republiki Demokratycznej aż do Chińskiej Republiki Ludowej, stoją setki milionów prostych ludzi na całym świecie. Wrogiem naszego narodu, wrogiem całej ludzkości jest obóz wojny i ujarzmienia narodów, któremu przewodzi imperializm amerykański i pod którego skrzydłami — na terenie Niemiec zachodnich — odradza się bestia hitlerowska, snująca plany nowego pochodu na Polskę.

Jedność i rosnąca przewaga obozu pokoju trzyma na uwięzi imperialistycznego napastnika, który w swej grabieżczej, awanturniczej, lecz skazanej na klęskę napaści na Koreę pokazał do czego są zdolni imperialiści amerykańscy, sprawcy wojny i mordu bezbronnych, siewcy zarazy, ludobójcy.

Obowiązkiem naszym wobec Polski i wobec ludzkości jest wzmacnianie siły naszego kraju. Obowiązkiem naszym jest **wzmacnianie sojuszu ze Związkiem Radzieckim.** Sojusz ten, to nasza siła, to puklerz naszych granic, to rękojmia naszej niepodległości, spokojnej i szczęśliwej przyszłości naszych dzieci. Pod wspólnym sztandarem pokoju i demokracji, **pod przewodem Wielkiego Chorążego pokoju Józefa Stalina** łączymy się z milionami prostych ludzi na całym świecie w walce o poszanowanie praw każdego narodu, o zaprzestanie napastniczej wojny na Korei, o zakaz broni atomowej i bakteriologicznej, ograniczenie zbrojeń, uniemożliwienie odbudowy niemieckiego imperializmu, zjednoczenie narodu niemieckiego w jedno państwo demokratyczne i pokojowe.

Pogłębia się rozkład systemu kapitalistycznego. W obozie podżegaczy wojennych mnożą się konflikty, zaostrza się rywalizacja, wzmaga się wyzysk i ucisk narodów, podporządkowanych *przemocy miliarderów amerykańskich, rośnie opór* mas pracujących i narodów *uciskanych.*

U nas, w obozie pokoju, demokracji i socjalizmu **umacnia się solidarność, zacieśnia się współpraca,** rozwija się gospodarka i kultura narodów.

POLACY!

Jedność naszego narodu wokół klasy robotniczej i władzy ludowej stała się potężną siłą rozwoju naszej Ojczyzny, zabezpieczenia jej niepodległości, obrony pokoju.

Do Frontu Narodowego przyłączają się przez wzrastający wysiłek swej pracy i pogłębianie swej świadomości politycznej ci wszyscy, którzy nie od razu zdołali przezwyciężyć wątpliwości, wahania czy błędy.

Strzegąc zasad wolności sumienia i wyznania zagwarantowanych przez Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przeciwstawiajmy się wszelkim próbom ze strony reakcji nadużywania uczuć religijnych dla szerzenia waśni wśród Polaków.

Udaremniajmy wszelkie próby rozbijania jedności narodu, walczącego o pokój i przyszłość Ojczyzny.

WZMACNIAJMY I ROZSZERZAJMY JEDNOŚĆ NARODU, skupiajmy pod sztandarami Frontu Narodowego wszystkich ludzi pracy, partyjnych i bezpartyjnych, wszystkich patriotów!

Niech wyrazem jedności narodu będą wspólne listy Frontu Narodowego, na których znajdą się najlepsi: ci, którzy od lat walczyli o wyzwolenie narodowe i społeczne i ci, którzy wyrośli w pracy dla Polski Ludowej, przodownicy pracy i przodujący chłopi, żołnierze, przedstawiciele inteligencji, kobiet, młodzieży.

Oddając swoje głosy na listy Frontu Narodowego głosujecie za

ROZKWITEM OJCZYZNY,

NIEPODLEGŁOŚCIĄ,

POKOJEM,

ZA ZWYCIĘSKĄ REALIZACJĄ WIELKICH PLANÓW NARODOWYCH,

ZA JEDNOŚCIĄ NARODU W OBLICZU JEGO HISTORYCZNYCH ZADAŃ.

OBYWATELE!

OGÓLNOPOLSKI KOMITET WYBORCZY FRONTU NARODOWEGO WZYWA DO POWSZECHNEGO UDZIAŁU W WYBORACH, DO GŁOSOWANIA W DNIU 26 PAŹDZIERNIKA NA KANDYDATÓW FRONTU NARODOWEGO.

NIECH DZIEŃ 26 PAŹDZIERNIKA ZADOKUMENTUJE ZJEDNOCZENIE WSZYSTKICH LUDZI PRACY, WSZYSTKICH PATRIOTÓW WE FRONCIE NARODOWYM, KTÓREMU PRZEWODZI WIELKI BUDOWNICZY POLSKI LUDOWEJ — BOLESŁAW BIERUT.

NIECH ŻYJE FRONT NARODOWY!

NIECH ŻYJE POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA!

OGÓLNOPOLSKI KOMITET WYBORCZY FRONTU NARODOWEGO

PRZEWODNICZĄCY:

BOLESŁAW BIERUT

ZASTĘPCY PRZEWODNICZĄCEGO:

KŁOSIEWICZ WIKTOR — przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych, **KOWALSKI WŁADYSŁAW** — prezes Nacz. Komitetu Wykonawczego ZSL, **DEMBOWSKI JAN** — prezes Polskiej Akademii Nauk.

CZŁONKOWIE PREZYDIUM:

ALBRECHT JERZY — przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy, **CYRANKIEWICZ JÓZEF** — sekretarz Komitetu Centralnego PZPR, **CHAJN LEON** — sekretarz Centralnego Komitetu SD, **HORODYŃSKI DOMINIK** — członek Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, działacz katolicki, **IGNAR STEFAN** — wiceprezes Naczelnego Komitetu Wykonawczego ZSL, **JAWORSKI MARIAN** — sekretarz Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej, **JUSZKIEWICZ ALEKSANDER** — sekretarz Naczelnego Komitetu Wykonawczego ZSL, **KOŁODZIEJSKI HENRYK** — przewodniczący Naczelnej Rady Spółdzielczej, **KRUCZKOWSKI LEON** — prezes Związku Literatów Polskich, **MATWIN WŁADYSŁAW** — przewodniczący Zarządu Głównego ZMP, **MROCHEŃ JAN** — wiceprzewodniczący Prezydium Wojew. Rady Narodowej w Opolu, **MUSIAŁOWA ALICJA** — przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet, **NIEĆKO JÓZEF** — przewodniczący Rady Naczelnej ZSL, **OCHAB EDWARD** — sekretarz Komitetu Centralnego PZPR, **ROKOSSOWSKI KONSTANTY** — Marszałek Polski.

CZŁONKOWIE:

APRYAS FRANCISZEK — górnik, Budowniczy Polski Ludowej, **BARANOWSKI WINCENTY** — wiceprezes NKW ZSL, **BENDZIECKI SYLWESTER** — dyr. Państwowego Ośrodka Maszynowego Choszczno, **CEGIEŁKA CZESŁAW** — inżynier, główny mechanik ZISPO Poznań, **CHAŁASIŃSKI JÓZEF** — rektor Uniwersytetu Łódzkiego, członek Prezydium Polskiej Akademii Nauk, **CHEŁCHOWSKI HILARY** — zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, **CHMIELEWSKI BRONISŁAW** — prezes Izby Rzemieślniczej w Warszawie, wiceprezes Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego, **CHOJNACKI JÓZEF** —, dyr. Zespołu Państwowych Gospodarstw Rolnych Miastko, woj. Koszalin, **CZERWIŃSKI MARIAN** — sekretarz CRZZ, ks. **CZUJ JAN** — prof. Uniwersytetu Warszawskiego, przewodniczący Komisji Intelektualistów i Działaczy Katolickich przy Polskim Komitecie Obrońców Pokoju, **DĄBROWSKA MARIA** — literatka, **DOTA MARIA** — członek zarządu spółdz. produkc. Zdziechowice, pow. Środa, **DUMANOWSKI JAN** — członek NKW ZSL, **FARNIK ALOJZY** — inżynier, dyr. huty „Baildon", **FRANKOWSKI JAN** — działacz katolicki, **JACH BRONISŁAWA** — prządka ZPB im. Róży Luksemburg — Łódź, **JAKUBOWSKA WANDA** — reżyser filmowy, **JÓŹWIAK-WITOLD FRANCISZEK** — członek Biura Politycznego KC PZPR, **KŁUSZYŃSKA DOROTA** — przewodnicząca TPD, **KOROTYŃSKI HENRYK** — publicysta, prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, **KOWALCZYK STANISŁAW** — rolnik ze wsi Domaniewice, pow. Łowicz, **KRECZMAR JAN** — artysta, dyr. Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej, **KULCZYŃSKI STANISŁAW** — profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, wiceprezes Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego, **KULIŃSKI MICHAŁ** — I wytapiacz z huty im. Dzierżyńskiego, **KUROCZKO EUSTACHY** — nauczyciel, przewodniczący ZZNP, ks. infułat **ŁAGOSZ KAZIMIERZ** — ordynariusz diecezji wrocławskiej, ks. **LEMPARTY ANTONI** — prezes Zrzeszenia „Caritas", **ŁUBIEŃSKI KONSTANTY** — działacz katolicki, **MALEWSKI JULIAN** — przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie, **MARKIEWKA WIKTOR** — górnik z kopalni „Polska" — Świętochłowice, **MAZUR JANINA** — chłopka z gr. Bronisławów, pow. Łuków, sołtys, **MAZUR STANISŁAW** — profesor, sekretarz Polskiej Akademii Nauk, **MIĘSOWICZ MARIAN** — profesor Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, **MORCINEK GUSTAW** — literat, **MUCHA EDMUND** — starszy agronom POM w Brzegu, **NACHAJOWSKI PAWEŁ** — prezes Izby Rzemieślniczej Bydgoszcz, **NAŁKOWSKA ZOFIA** — literatka, **NASZKOWSKI MARIAN** — generał brygady, **NOWOCIEŃ STANISŁAW** — sekretarz ZG ZMP, ks. **OWCZAREK STANISŁAW** — proboszcz parafii Konary, pow. Grójec, **PNIEWSKI BOHDAN** — architekt, **PSZCZÓŁKOWSKI EDMUND** — działacz spółdzielczy, **PUTRAMENT JERZY** — sekretarz generalny Związku Literatów Polskich, **RAPACKI ADAM** — członek Biura Politycznego KC PZPR, **RYLKE ALEKSANDER** — profesor Politechniki Gdańskiej, **SCHAYER WACŁAW** — członek NKW ZSL, **SENDEK JAN** — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Wilczkowie, pow. Środa Śląska, **SIKORSKI JAN** — przewodniczący rady zakładowej parowozowni warsztatów naprawczych w Bydgoszczy, **SKÓRZYŃSKI ZDZISŁAW** — betoniarz — Bor Warszawa, **SMOLAR GRZEGORZ** — prezes Tow. Kult. Żydów, **STAREWICZ ARTUR** — członek Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, **STASIAK LUDOMIR** — sekretarz NKW ZSL, **STASIAK WIKTORIA** — chłopka ze wsi Umina, pow. Jarosław, prezes Zarządu Powiatowego ZSCh, **WNUK MARIAN** — rektor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, **WYCECH CZESŁAW** — wiceprezes NKW ZSL, **ZAWADZKI ALEKSANDER** — sekretarz Komitetu Centralnego PZPR, **ŻUBRYCKA JADWIGA** — przewodnicząca Prez. MRN w Białymstoku, **ŻMUDA PIOTR** — rolnik, przewodniczący Prez. GRN w Sadlinie, pow. Ząbkowice.

OGÓLNOŁÓDZKA KONFERENCJA FRONTU NARODOWEGO

Jesteśmy zjednoczeni w służbie dla ojczyzny, socjalizmu i pokoju

Z przemówienia sekretarza KŁ PZPR tow. Tadeusza Kaczmarka

Hasła Frontu Narodowego urzeczywistniają szczere pragnienie milionów ludzi pracy — służenia ojczyźnie niestrudzoną pracą nad pomnażaniem sił gospodarczych i obronnych kraju, nad zapewnieniem szczęśliwej przyszłości naszemu narodowi. Wielkie są osiągnięcia i zdobycze tej niestrudzonej i ofiarnej pracy milionów patriotów.

Z Polski ciemnoty i zacofania, niskiej techniki, zależności politycznej i ekonomicznej od imperialistów, staliśmy się krajem wielkich przeobrażeń społecznych, kulturalnych i technicznych, państwem, które w oparciu o przyjaźń i sojusz z niezwyciężonym Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej oraz siłami pokoju i postępu na całym świecie, utrwala najmocniejszą na przestrzeni tysiąclecia dziejów naszego narodu pozycję na arenie międzynarodowej, swoją suwerenność polityczną i gospodarczą.

Łódź, miasto wielkich tradycji rewolucyjnych walk klasy robotniczej, najmocniej odczuwała w okresie rządów burżuazji swoje upośledzenie. Miasto bezrobocia i nędzy z jednej strony, z drugiej zaś miasto ogromnych zysków i bogactw nielicznej garstki rekinów kapitalistycznych, raz po raz zrywało się do walki o swe prawa do życia, o wytrącenie władzy z rąk swych ciemiężycieli. Walce łódzkiej klasy robotniczej przewodziła nieugięta, oddana na śmierć i życie sprawie robotniczej, bohaterska Komunistyczna Partia Polski. Dziś znikło — jak w całym kraju — w mieście naszym bezrobocie. Stan zatrudnienia w porównaniu z rokiem 1936 podniósł się o ponad 125 tysięcy osób.

Przed wojną, za rządów osławionych magistratów pepesowskiej prawicy, były jedynie dwa żłobki, z których korzystało 100 dzieci. Dziś mamy 51 żłobków (i ciągle ich przybywa) z 3.160 miejscami. Przed wojną sanacja podarowała robotniczemu miastu, pozbawioną praw publicznych, filię Wszechnicy. A dziś? 10 wyższych uczelni, a w nich ponad 15 tysięcy młodzieży — synów robotników i chłopów oraz inteligencji pracującej. W latach przedwojennych — 1933-1935 przyrost naturalny w naszym mieście wahał się w granicach od 0,8 do 1,6 proc. na 1.000 mieszkańców. Przyrost ten został w 1936 roku całkowicie zahamowany i równał się ilości zgonów. W 1951 roku przyrost naturalny w Łodzi wyniósł 16,1 na tysiąc mieszkańców.

Te nieliczne tylko dane porównawcze jakże mocno podkreślają wielkość przemian będących również udziałem naszego miasta, ośrodka niegdyś nędzy i ubóstwa — dziś miasta szybkiego wzrostu poziomu życia materialnego i kulturalnego mas pracujących.

Stoimy przed wyborami do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Odbywać się one będą pod znakiem wielkiej zwartości i siły Frontu Narodowego.

Zespolenie wszystkich patriotów w szeregach Frontu Narodowego nastąpiło na gruncie walki o Plan 6 - letni, o szybkie tempo uprzemysłowienia, o wzrost dobrobytu ludzi pracy, o rozkwit kultury, o siłę i świetność ojczyzny ludowej.

W pracy dla szczęśliwej przyszłości naszego narodu, w szeregach Frontu Narodowego nie może zabraknąć nikogo, kto czuje śmiertelną nienawiść do wrogów ojczyzny i pokoju, do zdrajców interesów narodowych, do tych, którzy modlą się o nową wojnę, mającą przynieść śmierć i zagładę milionom ludzi.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, w ścisłej współpracy ze stronnictwami politycznymi i organizacjami masowymi, uczyni wszystko, aby lud pracujący w oparciu o Wielką Kartę naszych zdobyczy — Konstytucję, i najbardziej demokratyczną Ordynację Wyborczą, wybrał do Sejmu najlepszych, oddanych sprawie ludu, ofiarnych przedstawicieli robotników, chłopów i inteligencji pracującej.

Program Frontu Narodowego własnością całego narodu

Z przemówienia sekretarza MK SD Gabriela Górtowskiego

Realizacja programu Frontu Narodowego jest obowiązkiem każdego obywatela - patrioty wobec narodu i Ojczyzny. Inteligencja polska, w łonie której dokonały się głębokie przemiany, wybrała od dawna drogę, po której kroczy przodująca siła narodu — klasa robotnicza w sojuszu z pracującym chłopstwem. Inteligencja polska i postępowi rzemieślnicy, zorganizowani w szeregach Stronnictwa Demokratycznego, konsekwentnie i ofiarnie kroczą wspólną drogą z klasą robotniczą.

Inteligencja i rzemiosło wie, że ustrój ludowy zlikwidował koszmar bezrobocia i wyzysku, że dotychczasowe osiągnięcia władzy ludowej dają pełną gwarancję zdobycia lepszych i wspanialszych osiągnięć. Inteligencja twórcza i techniczna, pracownicy nauki i sztuki otoczeni są w Polsce Ludowej jak największą opieką. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej otwiera przed inteligencją twórczą szerokie perspektywy rozwoju.

Polska Ludowa stworzyła po raz pierwszy w historii szerokie możliwości rozwoju dla rzemiosła. W Polsce przedwrześniowej rzemiosło nie stanowiło zagadnienia państwowego. Było ono wykorzystywane przez ustrój kapitalistyczny. Postępująca stale pauperyzacja, wypieranie produkcji drobnowarsztatowej przez produkcję kapitalistyczną, wyzysk wobec chałupników, wszystko to pozbawiało rzemiosło polskie jakichkolwiek perspektyw rozwoju. Polska Ludowa kładzie kres wyzyskowi rzemieślników, wysuwając program uspołecznionych warsztatów, włączając rzemiosło w ramy gospodarki ogólnonarodowej. Rzemiosło wyzwala się spod wpływów ideologii drobnomieszczańskiej, stając się współtwórcą nowych wartości w planach gospodarczych. Zagadnienia rzemiosła, po raz pierwszy w historii Polski, znalazły swój wyraz w najwyższej ustawie, jaką jest Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Program Frontu Narodowego odpowiada żywotnym interesom rzemiosła polskiego, bowiem program ten ma na celu spotęgowanie naszej zwartości i siły dla umocnienia i podniesienia na wyższy poziom walki o pokój i Plan 6-letni.

Stoimy dziś wobec historycznego momentu, wobec wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Stronnictwo Demokratyczne staje do wyborów we wspólnym Froncie Narodowym i wzywa całe społeczeństwo m. Łodzi, a przede wszystkim inteligencję pracującą i rzemieślników do zjednoczenia się we Froncie Narodowym do budowy wspaniałego gmachu naszej Ojczyzny.

Dla szczęścia naszego i naszych dzieci

Z przemówienia przew. Zarządu Grodzkiego LK Weroniki Steczkowej

Kobiety robotniczej Łodzi z radością witają zbliżające się wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Polska Ludowa urzeczywistniła idee wyzwolenia polskich mas pracujących, urzeczywistniła również marzenia, dążenia, idee wielu pokoleń kobiet.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zapewnia kobiecie równe z mężczyzną prawa we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego.

Prawo kobiety do pracy w Polsce Ludowej, oznacza prawo do każdej pracy, prawo dostępu do każdego zawodu, prawo do najwyższych stanowisk w państwie.

Kobieta ma prawo do wszystkich godności i odznaczeń, do najwyższych stanowisk. Mamy liczne tego przykłady w naszym mieście, gdzie b. robotnice, jak Gołębiakowa, Gościmińska, Kalinowska, Kotkowska i inne, zajmują stanowiska dyrektorów dużych zakładów przemysłowych.

Gwarancje równouprawnienia kobiet stanowią: opieka nad matką i dzieckiem, ochrona kobiety ciężarnej, płatny urlop macierzyński, rozbudowa sieci żłobków i przedszkoli. Przed wojną na terenie Łodzi były 2 żłobki, mieszczące sto dzieci, a na kolonie letnie wysyłano 600 dzieci — dziś mamy 51 żłobków o 3.160 miejscach, a na kolonie wyjeżdża blisko 40.000 dzieci.

Przypomnieć należy, że w okresie sanacyjnym urodziny dziecka przysparzały rodzicom zmartwienia, a radość macierzyństwa zaćmiona była troską o wychowanie i wyżywienie dziecka. Jakże inaczej jest w naszej Polsce Ludowej — matka dziś nie potrzebuje się martwić o przyszłość swego dziecka. Jest ona radosna, piękna i szczęśliwa.

Wielka kampania polityczna, jaka się wytworzyła przed wyborami do Sejmu, wymaga pełnej mobilizacji politycznej naszego społeczeństwa, wymaga, aby we Froncie Narodowym, w walce o pokój nie zabrakło ani jednej kobiety.

Pójdziemy do wyborów w ramach Frontu Narodowego dumne ze swych osiągnięć i świadome obowiązków, jakie na nas spoczywają, zdecydowane oddać swoje zdolności, energię i płomienne uczucia serca dla umocnienia i utrwalenia Frontu Narodowego Walki o Pokój i Socjalizm.

Kartą wyborczą i czynem produkcyjnym będziemy głosować za Frontem Narodowym

Z przemówienia przewodniczącego ZŁ ZMP H. Lewandowskiego

Polska Rzeczpospolita Ludowa otworzyła przed młodzieżą szeroką drogę ku lepszemu życiu, obdarzyła ją wielkimi prawami, które zostały zagwarantowane w Konstytucji. Jest to prawo do pracy, do nauki i odpoczynku, prawo do awansu społecznego, czynne prawo wyborcze od lat 18.

Dziś młody, 18-letni człowiek nie pamięta czasów, w których Polską rządzili kapitaliści i obszarnicy. Oni to właśnie odebrali naszej młodzieży wszelkie prawa do życia, skazując ją jednocześnie na bezrobocie, nędzę i ciemnotę. Pamiętamy jak to w czasach władzy kapitalistów dziesiątki i tysiące młodzieży chodziło latami bez pracy.

W jakże innych warunkach żyje dziś młode pokolenie w wolnej od nędzy i bezrobocia, ciemnoty i zacofania Polsce Ludowej! Od każdego młodego człowieka zależy rozwiązanie pytania: kim zostać i czego się uczyć? Czy być tkaczem, czy prządką, majstrem czy nauczycielem, oficerem Ludowego Wojska, inżynierem czy lekarzem? Liczne drogi, którymi można pójść w nowe życie, otworzyła przed młodym chłopcem i dziewczyną władza ludowa. Do Łodzi co rok przychodzą setki i tysiące młodzieży ze wsi, które znajdują zatrudnienie w naszych zakładach, które uczą się z zapałem nowych zawodów. Wiele sierot znalazło dziś swój dom rodzinny w Domach Młodego Robotnika.

Młodzież łódzka patriotyczną postawą nieraz już manifestowała gorące uczucia i przywiązanie do swej Ojczyzny. Ona to pierwsza rzuciła hasło współzawodnictwa pracy, które podchwyciły setki i tysiące młodych robotników i robotnic. Wielka fala współzawodnictwa pracy wydobyła najcenniejsze zalety młodzieży, jej wielką energię, gorący zapał, ofiarność dla naszego budownictwa. Coraz więcej chłopców i dziewcząt wyrasta na prawdziwych bohaterów pracy, którzy swą ofiarną postawą pomnażają dobrobyt naszego kraju.

W kampanii wyborczej jeszcze wyżej podniesiemy sztandar socjalistycznego współzawodnictwa. W oparciu o zdobyte doświadczenia zlotowe, stale będziemy je rozwijać i umacniać. Będziemy młodzieży wyjaśniać, kto jest jej przyjacielem, a kto wrogiem, aby lepiej rozumiała swoje zaszczytne obowiązki, które wynikają z wielkich praw nadanych jej przez Polskę Ludową.

Związek Młodzieży Polskiej uczestnicząc we Froncie Narodowym będzie mobilizował całą młodzież łódzką do głosowania za programem Frontu Narodowego, zarówno kartą wyborczą, jak i czynem produkcyjnym. Będzie mobilizował młodzież szkolną i studencką do jeszcze lepszych wyników w nauce, bo program Frontu Narodowego jest jednocześnie programem młodzieży. W kampanii wyborczej będziemy rozwijać pracę polityczną i kulturalną, będziemy umacniać jedność narodu polskiego, skupionego wokół bohaterskiej partii klasy robotniczej i Nauczyciela całego narodu, towarzysza Bolesława Bieruta.

Głęboka więź wojska z narodem

Z przemówienia płk. Bronisława Szubicza

Serca żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego biją wspólnym rytmem z narodem. Wojsko nasze jest ożywione uczuciem najgłębszej miłości Ojczyzny i jest gotowe w każdej chwili nieustępliwie bronić wolności, niepodległości i bezpieczeństwa narodu polskiego.

Siła naszego wojska wypływa przede wszystkim z patriotyzmu żołnierza, z jego najgłębszej więzi z narodem, z całkowitej zgodności zadań wojska i interesów narodu.

Wojsko nasze, otoczone gorącą miłością i troskliwą opieką narodu, któremu służy, jest ważnym elementem Frontu Narodowego, jest dla naszej młodzieży, pełniącej zaszczytną służbę wojskową, wielką szkołą sojuszu robotniczo-chłopskiego, wielką szkołą Frontu Narodowego i dlatego my, żołnierze, wiemy, że wzmocnienie się w toku wyborów Frontu Narodowego wzmocni zarazem nasze wojsko i siły obronne naszego kraju.

Pamiętamy dobrze słowa towarzysza Bieruta, który stwierdził: „Polska przestała być krajem biednym, bezbronnym i niezaradnym. Daremne są nadzieje tych, którzy liczą na naszą słabość, szczerzą na nas grabieżcze zęby. Daremne są apetyty niedobitków hitlerowskich i ich imperialistycznych włodarzy, którzy bredzą nieprzytomnie o naszych ziemiach nad Odrą i Nysą. Minął i nie wróci nigdy wrzesień 1939 r., minęła i nie wróci nigdy hańba bezsilności naszego kraju wobec najeźdźców".

Ludowe Wojsko Polskie, dowodzone przez Marszałka Rokossowskiego, otoczone najgłębszą troską i opieką Prezydenta Bolesława Bieruta i gorącą miłością narodu, stanowi u boku Armii Radzieckiej, wraz z siłami całego obozu pokoju, nieprzebytą zaporę dla planów imperialistów amerykańskich i ich hitlerowskich pachołków.

Żołnierze, podoficerowie i oficerowie Wojska Polskiego należycie wypełnią swój patriotyczny obowiązek i pójdą do wyborów w zwartych szeregach Frontu Narodowego.

POWOŁANIE Okręgowych Komisji Wyborczych

Uchwała Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi z dnia 2 września 1952 roku w sprawie powołania Okręgowej Komisji Wyborczej nr 8 obejmującej m. Łódź

Na podstawie art. 19 ustawy z dnia 1 sierpnia 1952 r. — Ordynacja Wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi postanawia powołać OKRĘGOWĄ KOMISJĘ WYBORCZĄ NR 8, obejmującą m. Łódź, w następującym składzie:

przewodniczący:

ob. MARIAN SUMEROWSKI — przewodniczący Okręgowej Rady Związków Zawodowych,

z-ca przewodniczącego:

ob. ZYGMUNT KACZYŃSKI — racjonalizator i mistrz produkcji z Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. I Dywizji Kościuszkowskiej,

sekretarz:

ob. TADEUSZ KACZMAREK — sekretarz Komitetu Łódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej,

członkowie:

ob. STANISŁAWA BANY — przodująca tkaczka z Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Józefa Stalina,

ob. BRONISŁAW BIERNACKI — podprokurator Prokuratury m. Łodzi, członek Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego,

ob. FELIKS BŁOCH — przodownik pracy i racjonalizator Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych,

ob. MARIA DZIKOWSKA — z-ca przewodniczącego Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego,

ob. NATALIA GĄSIOROWSKA-GRABOWSKA — profesor UŁ, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk, odznaczona orderem Sztandar Pracy I kl.,

ob. BRONISŁAWA JACH — przodownica pracy przędzalni Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Róży Luksemburg, odznaczona orderem Sztandar Pracy II kl.,

ob. CZESŁAW JAKUBOWSKI — dyrektor Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Norberta Barlickiego,

ob. HANNA RYMKIEWICZ — lekarz, starszy asystent Szpitala nr 9 w Radogoszczu.

Za Prezydium Rady Narodowej

Sekretarz Prezydium **J. WARSZAWSKI** — Przewodniczący Prezydium **R. OLASEK**

Uchwała Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi z dnia 5 września 1952 roku w sprawie powołania Okręgowych Komisji Wyborczych

Na podstawie art. 19 ust. 4 Ordynacji Wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi postanawia powołać Okręgowe Komisje Wyborcze w następującym składzie:

Okręgowa Komisja Wyborcza Nr 9 — Pabianice

Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej

ob. KUBICKI HENRYK — dyrektor Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Pabianicach,

z-ca przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej

ob. ROSIAK STANISŁAW — przewodniczący Powiatowego Komitetu Wykonawczego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Sieradzu,

sekretarz Okręgowej Komisji Wyborczej

ob. STAROMŁYŃSKA ZOFIA — przewodnicząca Wojewódzkiego Zarządu Ligi Kobiet w Łodzi,

członkowie:

ob. GROBELNY JAN — członek Zarządu Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Zduńskiej Woli,

ob. KALUSZKO JERZY — sekretarz Komitetu Powiatowego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Sieradzu,

ob. KIEŁBASA GENOWEFA — prządka, przodownica pracy Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego,

ob. KUBIK PAWEŁ — przodujący chłop z gromady Wygiełzów, gmina Wygiełzów, powiat Łask, odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi,

ob. OCHĘCKI JÓZEF — przodujący chłop gromady Sędziejowice, gmina Sędziejowice, powiat Łask. Aktywista Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego,

ob. POPIELECKI KAZIMIERZ — sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Wykonawczego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Łodzi,

ob. STĘPIEŃ JERZY — przodownik pracy Zakładów Przemysłu Chemicznego w Pabianicach.

Okręgowa Komisja Wyborcza Nr 10 — Zgierz

przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej

ob. ROSIAK FRANCISZEK — działacz Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych w Kutnie,

z-ca przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej

ob. KRÓLIKOWSKI FRANCISZEK — członek spółdzielni produkcyjnej w gromadzie Pludwiny, gmina Biała, powiat Brzeziny. Działacz Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego,

sekretarz Okręgowej Komisji Wyborczej

ob. JASIEWICZ LEOKADIA — przewodnicząca Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet w Zgierzu,

członkowie:

ob. KACZMARSKI BRONISŁAW — członek spółdzielni produkcyjnej w gromadzie Rustów, gmina Krzyżanów, powiat Kutno. Członek Powiatowego Komitetu Wykonawczego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego,

ob. KOTLICKA WERONIKA — sołtys gromady Tuszynek Poduchowny, powiat Łódź. Aktywistka Koła Gospodyń Wiejskich,

ob. KRÓL MIECZYSŁAW — tkacz - wielowarsztatowiec, przodownik pracy Konstantynowskich Zakładów Przemysłu Wełnianego,

ob. KRZYWAŃSKI ZYGMUNT — przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Łodzi,

ob. OKRÓJ JAN — przodownik pracy Państwowych Gospodarstw Rolnych Żeromin, powiat Łódź,

ob. PUNT ZOFIA — przodownica pracy Brzezińskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego,

ob. SOBOCKI WACŁAW — nauczyciel Państwowego Liceum Pedagogicznego w Zgierzu. Przewodniczący Komitetu Miejskiego Stronnictwa Demokratycznego,

ob. STOPCZYK JANINA — laborantka Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Barwników „Boruta" w Zgierzu. Aktywistka Związku Młodzieży Polskiej.

Okręgowa Komisja Wyborcza Nr 11 — Piotrków Trybunalski

przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej

ob. DEREWIECKI ADAM — dyrektor Zakładów Przemysłu Drzewnego w Radomsku,

z-ca przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej

ob. MILCZAREK ZDZISŁAW — prezes Powiatowego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej w Wieluniu,

sekretarz Okręgowej Komisji Wyborczej

ob. SOBIECHART MARIAN — przewodniczący Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Piotrkowie,

członkowie:

ob. BARTOSIK JÓZEF — sekretarz Wojewódzkiego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Łodzi,

ob. HEJAK PIOTR — przodujący chłop z gromady Stanek, gmina Kleszczów, powiat Piotrków, odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi,

ob. KLIMCZAK LUDWIK — przodujący chłop z gromady Dmenin, gmina Dmenin, powiat Radomsko,

ob. KUCZYŃSKI JULIAN — nauczyciel Technikum Mechaniczno-Elektrycznego w Piotrkowie,

ob. KUSIŃSKI WINCENTY — przodujący chłop z gromady Płoszów, gmina Gosławice, powiat Radomsko,

ob. MORZYSZEK PAWEŁ — dyrektor techniczny huty „Kara" w Piotrkowie,

ob. PISAREK KRYSTYNA — prządka, przodownica pracy Kombinatu Bawełnianego w Piotrkowie,

ob. SOCIK BRONISŁAW — przodownik pracy huty „Kara" w Piotrkowie.

Okręgowa Komisja Wyborcza Nr 12 — Skierniewice

przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej

ob. RUDZKI ALEKSANDER — przewodniczący Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Tomaszowie Maz.,

z-ca przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej

ob. KIESZEK MICHAŁ — nauczyciel — działacz spółdzielczy w powiecie Rawa Mazowiecka,

sekretarz Okręgowej Komisji Wyborczej

ob. KOPROWSKA WANDA — kierowniczka szkoły podstawowej w Łęgonicach, powiat Rawa Mazowiecka,

członkowie:

ob. ADAMIEC LUDWIK — przodujący chłop z gromady Julków, gmina Dębowa Góra, powiat Skierniewice. Prezes Zarządu Gminnego Związku Samopomocy Chłopskiej,

ob. CECHULSKI BOLESŁAW — przodujący chłop z gromady Domaradzyn, gmina Lubianków, powiat Łowicz, Sekretarz Zarządu Gminnego Związku Samopomocy Chłopskiej,

ob. KLEMBA STANISŁAWA — działaczka Ligi Kobiet w Rawie Maz.,

ob. KOŁODZIEJCZYK JÓZEF — członek spółdzielni produkcyjnej w Głownie, powiat Łowicz,

ob. KRAWCZYK JAN — przodownik pracy Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych,

ob. SZKUDLARSKI KAZIMIERZ — ślusarz — przodownik pracy Tartaku Konewka, powiat Rawa Maz., odznaczony brązowym Krzyżem Zasługi.

ob. SZEFERKIEWICZ LEON — przodownik pracy Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych,

ob. WIŚNIEWSKI STANISŁAW — maszynista Polskich Kolei Państwowych w Skierniewicach.

Za Prezydium Rady Narodowej
JULIAN HORODECKI
przewodniczący Prezydium

3.240 przodujących chłopów woj. łódzkiego wyjeżdża na Centralne Dożynki

W dniu dzisiejszym 3.240 małorolnych i średniorolnych chłopów woj. łódzkiego wyjeżdża z Łodzi do Krakowa na Centralne Dożynki. Chłopi jadą w pięknych, barwnych strojach ludowych, zabierając z sobą wspaniały wieniec dożynkowy, symbolizujący sojusz robotniczo-chłopski, oraz dziesiątki plansz obrazujących dorobek gospodarstw indywidualnych, spółdzielni produkcyjnych i PGR woj. łódzkiego.

Na Centralnych Dożynkach w Krakowie wieś woj. łódzkiego będą reprezentowali chłopi, którzy przodują w walce o wzrost produkcji rolnej oraz w realizacji zobowiązań wsi wobec państwa.

Dożynki

Ze wszystkich stron Polski zjeżdżają się dziś do Krakowa na ogólnopolskie dożynki najlepsi synowie polskiej wsi. Ten stary gród polski — symbol polskich tradycji narodowych, pod bokiem którego wyrasta największa inwestycja Planu 6-letniego — Nowa Huta, ten symbol budowy socjalizmu w Polsce, symbol trwałego sojuszu klasy robotniczej z pracującym chłopstwem — gości dziś przodujących chłopów z całej Polski.

Wybrani na ogólnych gromadzkich zebraniach będą reprezentować swoje gromady i gminy. Zawiozą od pracujących chłopów bojowy meldunek: żniwa roku 1952 zwycięsko zakończone, plony pomyślnie zebrane. Złożą ten raport narodowi polskiemu, zjednoczonemu w zwartych szeregach frontu walki o pokój i Plan 6-letni.

Władza ludowa stworzyła i tworzy nadal warunki rozwoju gospodarczego i kulturalnego polskich miast i wsi. W domach, w budowlach obiektów przemysłowych Nowej Huty mają również swój udział pracujący chłopi.

Coraz powszechniejsza jest wśród pracującego chłopstwa świadomość tego, co dlań zrobiła władza ludowa. I świadomości tej dają chłopi wyraz: w wielu gromadach podejmowano przed dożynkami zobowiązania, dotyczące podwyższenia wydajności z hektara, przedterminowego wykonania dostaw zboża, trzody chlewnej, spłacenia podatków.

Doroczne dożynki — to nie tylko przegląd dotychczasowego dorobku. To zarazem wysunięcie nowych zadań.

Tegoroczne dożynki zmobilizują chłopów małorolnych i średniorolnych, członków spółdzielni produkcyjnych, pracowników PGR do dalszych wysiłków nad podniesieniem gospodarki rolnej, nad pomnożeniem sił i umocnieniem obronności naszego kraju, nad szybszym tempem budowy socjalizmu w Polsce. Pracujący chłopi zdają sobie sprawę w jak ważnych w naszych dziejach dniach odbywają się tegoroczne dożynki, to święto urodzaju. 22 lipca została uchwalona Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Jesteśmy w okresie wyborów, w których lud stanowić będzie, kto ma go reprezentować w najwyższym organie władzy — Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Zjednoczeni we Froncie Narodowym, pod przewodem swych braci — robotników, pracujący chłopi dadzą wyraz wzrastającej jedności moralno-politycznej narodu polskiego. Dożynki w Krakowie zmobilizują wszystkich pracujących chłopów do jeszcze bardziej wytężonej pracy, by krok w krok, ramię przy ramieniu z polskim robotnikiem, z człowiekiem radzieckim i wszystkimi uczciwymi ludźmi na całym świecie walczyć o trwały pokój, o szczęście dla ludzi pracy, o zwycięstwo socjalizmu.

SPORT

Reprezentacja lekkoatletyczna NRD przybyła do Warszawy

W czwartek rano przyjechała do Warszawy ekipa zawodników NRD, która w dniach 5—7 bm. rozgrywa na nowowybudowanym stadionie „Spójni" w Warszawie międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne z reprezentacją Polski.

Kierownikiem ekipy jest przedstawiciel Niemieckiego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu, wiceprzewodniczący Niemieckiego Komitetu Olimpijskiego, Stiehler. W skład 10-osobowego kierownictwa wchodzi również przewodniczący Niemieckiego Komitetu Olimpijskiego, Edel.

Ekipa lekkoatletów NRD składa się z 48 zawodników i zawodniczek, którzy startować będą w następujących konkurencjach:

Mężczyźni — 100 m Schulz i Westphal, 200 m — Schulz i Lacina, 400 m — Brauch i Baeslak, 800 m — Voss i Donath, 1.500 m — Braunschweig i Herrman, 5 i 10 km — Woeller i Braun, 3.000 m z przeszkodami — Dinse i Lueptert, 110 m ppł. — Schmolinsky i Schenk, 400 m ppł. — Fischer i Scholz, 4 × 100 m — Schulz, Westphal, Lacina, Scholz i Dittner, 4 × 400 m — Lacina, Baeslak, Brauch i Dieter, skok wzwyż — Dieter, Richter i Ihlenfeld, skok w dal — Key i Ihlenfeld, trójskok — Fischer i Mueller, kula — Schmidt i Kramer, dysk — Etzolt i Schmidt, oszczep — Kröniger i Schmidt, młot — Krauss i Rother, tyczka — Behr i Balzer.

Kobiety — 100 m — Preibisch i Koehler, 200 m — Karger i Anders, 800 m — Jurewitz i Sudrow, 80 m ppł. Schreyer i Koehler, 4 × 100 m — Preibisch, Karger, Anders, Koehler, rezerw. Mallske, skok wzwyż — Preuss i Elbeshausen, skok w dal — Clausner i Seliger, kula — Niemann i Klitsch, dysk — Wiederhold i Klitsch, oszczep Eisenkolb i Hoffmeister.

W pierwszym dniu pobytu w Warszawie goście złożyli wieniec w Mauzoleum Poległych Żołnierzy Radzieckich przy ul. Żwirki i Wigury oraz zwiedzali stolicę.

Siatkarze Polski i CSR w stolicy

W czwartek przyjechały do Warszawy reprezentacje siatkarzy i siatkarek Polski i Czechosłowacji. Obie reprezentacje uczestniczyły w rozgrywkach o mistrzostwo świata w Moskwie.

Spotkanie siatkarzy polskich i czechosłowackich odbędzie się w niedzielę w stolicy.

Z bojów I ligi



W rozgrywkach o mistrzostwo I ligi piłkarskiej „Kolejarz" (Warszawa) odniósł zdecydowane zwycięstwo nad „Unią" (Chorzów) w stosunku 5:0. Zawodnicy „Kolejarza" byli lepsi na wszystkich liniach, grali ofiarnie i ambitnie. Chorzowska „Unia" miała „zły" dzień, jej obrona nie mogła sobie poradzić z dobrze usposobionym napadem gospodarzy.

NA ZDJĘCIU: bramkarz „Unii" Szymkowiak w akcji.

Nim wejdą na boisko drużyny CWKS i „Włókniarza"

Wystarczyło jedno nieprzewidziane zwycięstwo 11-stki piłkarskiej „Włókniarza" nad radlińskim „Górnikiem" (2:1), aby niemal do zera zmalał „autorytet" tych wszystkich, którzy jeszcze przed rozpoczęciem rozgrywek ligowych szykowali drużynie łódzkiej wygodne i na dłuższe lata przewidziane miejsce w niższej klasie.

Dziś nastąpiła nagle radykalna zmiana w nastrojach.

Tym razem nawet w obozach obu wymienionych drużyn nie wyczuwa się hurra-optymizmu, chociaż nasi ligowcy lubili czasem na wyrost oceniać swe szanse sportowe.

Zwycięstwo nad Radlinem okupione zostało niejedną kroplą potu. Przez 15 końcowych minut spotkania, z zapartym tchem publiczność łódzka śledziła każdy lot piłki. Czy spotkanie było tak interesujące, a poziom niezwykle wysoki? Trudno w ten sposób twierdzić, gdy wchodził w grę interes pupilka, gdy wszyscy liczyli po prostu sekundy i minuty, czekając na ostatni gwizdek sędziego.

Gdyby nie scementowany blok defensywny, w którym na pierwszy plan wybijał się niezwykle konstruktywnie grający Urban, świat piłkarski nie zanotowałby niespodzianki ligowej. Strzelono wprawdzie „Górnikom" dwa gole, ale ci wszyscy, którzy byli obecni na meczu, wiedzą doskonale, jak wyglądało to strzelanie, w jakich warunkach piłka znalazła drogę do bramki przeciwnika.

Drużyna łódzka nie ma dobrego ataku. Atak jest najsłabszą linią w zespole „Włókniarza". Jednak bez uzasadnionych powodów zbyt surowo krytykujemy delegowanych z „Widzewa" na odsiecz łódzkim pierwszoligowcom — Pawlikowskiego i Koźmińskiego. Wprawdzie na ostatnim meczu Pawlikowski kilku udanymi „raidami" częściowo zyskał zaufanie w oczach zagorzałych kibiców, lecz Koźmiński w dalszym ciągu umieszczany jest na „czarnej liście". My natomiast uważamy go za wyszkolonego technicznie piłkarza, a że Koźmiński niejednokrotnie naraził się podczas gry na ostre uwagi, nie zawsze wina leżała po jego stronie. Często po stronie jego współpartnerów.

Koźmiński podaje piłkę swym współpartnerom nie pod nogi, a przed nich, lecz koledzy jego nie spieszą się ze startem, a tym samym sprawia to wrażenie, że Koźmiński nie umie dokładnie podawać piłki.

Również Pawlikowski posiada wiele dodatnich cech na kierownika napadu. Gdyby jednak współpartnerzy Pawlikowskiego szybciej ustawiali się do jego błyskawicznych podań — bramkarz przeciwnika częściej byłby zatrudniony.

Byłoby błędem wskazywać na ewentualnego zwycięzcę jutrzejszego spotkania. „Włókniarz" nie stoi jednak na straconej pozycji. Jeżeli piątka napadu tej drużyny wykaże się większą odwagą w sytuacjach podbramkowych, nic nie wskazuje na to, aby wojskowi już przed rozpoczęciem gry mogli wpisać do swych notesów dwa zdobyte punkty.

WET.

Pierwsze w historii naszego ruchu sportowego

Ogólnopolskie Mistrzostwa Wsi rozpoczęte

W pierwszym dniu Ogólnopolskich Mistrzostw Wsi rozgrywanych w Krakowie w konkurencjach lekkoatletycznych uzyskano szereg dobrych rezultatów, które wskazują na to, że serdeczna troska i pomoc ze strony państwa wpływa wybitnie na podnoszenie poziomu sportu wyczynowego zawodników wiejskich.

M. in. czołowy sprinter Leon Ratajczak (Poznań) uzyskał w biegu na 100 m (w półfinale) wynik 10,9, stawiający go wśród czołowych zawodników Polski. Podniósł się również znacznie poziom konkurencji technicznych (dysk, kula i oszczep) wśród kobiet, a zdobywczyni pierwszego miejsca w finale biegu na 100 m Krogulecka (Rzeszów) uzyskała dobry wynik 12,8.

Wyniki konkurencji lekkoatletycznych pierwszego dnia zawodów:

Kobiety: — 100 m — 1) Krogulecka (Rzeszów) — 12,8 2) Nowicka (Olsztyn) — 13,7, 3) Chrobok (Katowice) — 14,1; oszczep — 1) Gacek (Katowice) — 25,99, 2) Skwierczyńska (Poznań) — 25,58, 3) Sidełko (Kraków) — 25,26;

Mężczyźni: — 100 m — 1) Ratajczak (Poznań) — 11,1, w półfinale Ratajczak uzyskał 10,9, 2) Gozdzialski (Bydgoszcz) — 11,1, 3) Różański (Bydgoszcz) — 11,3;

400 m — 1) Janik (Katowice) — 52,6, 2) Lesicki (Poznań) — 53,8;

tyczka — 1) Świątkowski M. (Bydgoszcz) — 3,10, 2) Świątkowski Z. (Bydgoszcz) — 3,10, 3) Zaręba (Szczecin) — 3,00.

O czym mówią na ucho...

W reprezentacji Polski, która rozegra międzypaństwowy mecz z Czechosłowacją w Łodzi, mamy ujrzeć wielu popularnych graczy. W reprezentacji ma zagrać jeden łodzianin — Wapiennik.

* * *

Sędzią spotkania Polska B — Czechosłowacja B ma być sędzia radziecki.

* * *

Przyjazd reprezentacji Polski do Łodzi spodziewany jest we wtorek. Polacy prawdopodobnie spędzą ostatnie dni przed meczem w ośrodku „Gwardii" w Tuszynie.

Imprezy sportowe w Łodzi

Godz. 9 Korty „Włókniarza" przy Al. Unii — dalszy ciąg tenisowych mistrzostw Łodzi.

Godz. 16.30 Boisko „Włókniarza" przy Al. Unii — koszykówka kobiet o „Puchar Polski": „Włókniarz" — „Spójnia".

JUTRO

Godz. 9. Ulica Uniwersytecka (przy ul. Jaracza) wyścig kolarski na dystansie 30 km dla turystów.

Korty „Włókniarza" — dokończenie tenisowych mistrzostw Łodzi.

Godz. 11 Hala „Wimy" — mecz bokserski CWKS — „Włókniarz"

Boisko „Włókniarza" (Aleja Unii) mecz o „Puchar Polski" w koszykówce męskiej: „Kolejarz" (Gdańsk) — „Włókniarz".

Godz. 15 Park 1 Maja — zawody dziecięce na rowerkach 3-kołowych.

Godz. 15.30 Boisko „Włókniarza" (Al. Unii) koszykówka kobieca o „Puchar Polski": „Ogniwo" — „Włókniarz".

Godz. 16. Stadion „Włókniarza" — mecz o mistrzostwo I ligi CWKS — „Włókniarz".

Boisko w Helenowie, w ramach festynu na budowę stolicy pokaz gimnastyczny.

Szachy

Pod redakcją mistrza klasy międzynarodowej K. Makarczyka

PARTIA

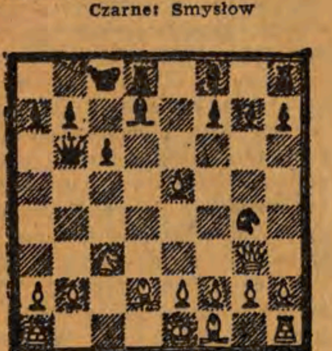
grana w półfinale Olimpiady Szachowej w Helsinkach w sierpniu br.

Białe: A. Pytlakowski — Polska.
Czarne: W. Smysłow — ZSRR.

1. d4,d5 2. c4,dc 3. Sf3, Sf6, 4. Ha4+,c6 5. Hxc4, Gg4 6. Se5, Ge6 7. Hd3, Sbd7 8. Sxd7, Gxd7 9. Sc3, Hb6, 10. Gd2,e5 11. de,Sg4 12. Hg3, 0—0—0!

Po raz drugi polski mistrz Pytlakowski zmierzył się z jednym z czołowych szachistów świata, Smysłowem. W pierwszej ich partii (Warszawa — 1947) radziecki arcymistrz został zaskoczony długą roszadą czarnych i z trudem zremisował. W tym spotkaniu osiąga on przewagę nad naszym zawodnikiem.

Czarne: Smysłow



Białe: Pytlakowski

Pozycja po 12 posunięciu czarnych.

W dalszym ciągu uwagi arcymistrza Flohra z pisma „Prawda Pionierów".

„Pytlakowski zagrał naturalnie 13. h3 i sądził, że Smysłow cofnie skoczka z g4. Jednakże nieoczekiwanie dla przeciwnika, Smysłow zagrał 13. ... Gd7—e6!! Jeśliby teraz polski mistrz wziął skoczka, to nastąpiłoby 14. ... Wxd2 z błyskawicznym pogromem.

14. Wa1—d1, Hb6xb2!

„Smysłow znowu poświęca figurę. Tym razem białe zmuszone są już do przyjęcia ofiary".

15. h3xg4, Gf8—b4 16. Wh1—h3, Wd8—d4 17. Hg3—e3, Wh8—d8 18. f2—f4, Ge6xg4 19. Wh3—g3, Gg4—f5.

„Szeregiem energicznych posunięć Smysłow dowiódł, iż ofiara figury była poprawna. Król białych ugrzązł w centrum, a figury ich stoją b. niefortunnie i nie ma obrony od narastającego ataku Smysłowa".

20. Wg3—f3, Gb4—a5 21. g2—g4, Gf5—c2 22. e5—e6, f7xe6 23. He3xe6+, Kc8—b8 24. Wf3—d3, Gc2xd3, 25. e2xd3, Ga5xc3 26. He6—e5+.

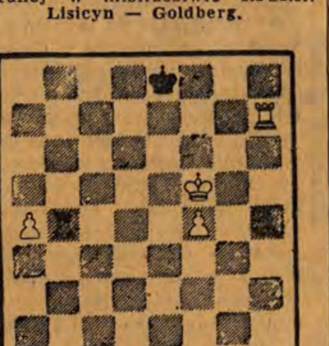
Znany „szach przedśmiertny"... 26.. ... Kb8—a8.

„Pytlakowski poddał się. Jest to wspaniałe zwycięstwo arcymistrza Smysłowa".

POZYCJA Z PARTII

(końcówka)

granej w mistrzostwie RFSRR: Lisicyn — Goldberg.



Rozgrywka jest niezmiernie pouczająca dla zawodników wszystkich kategorii, ilustruje bowiem siłę współdziałania króla, wieży i piona zaawansowanego przeciw wieży i odciętemu na własnej pierwszej linii królowi przeciwnika.

1. a5! Wa4 (... Wb5 2. Kg6, Wxa5 3. f5) 2. Kg6, Wxa5 (jeśli 2. ... Wxf4, to 3. a6 itd.) 3. f5, Wa4 4. Wh8+, Kd7 5. f6, Wg4+ 6. Kf5, Wg1 7. f7, Wf1+ 8. Kg6, h3 9. f8 H i czarne się poddały.

TURNIEJ O TYTUŁ MISTRZA POLSKI JUNIORÓW

rozegrany w Kielcach, zakończył się zdecydowanym zwycięstwem najmłodszego zawodnika okręgu łódzkiego — Balcerowskiego z „Włókniarza" (Zgierz), który osiągnął 9,5 punktów z możliwych dwunastu. Drugie miejsce i tytuł wicemistrza juniorów zdobył Gąsiorowski — AZS (Łódź) 8 p. Za nim czwórka: Dybała — „Stal" (Chorzów), Monasterski I — „Spójnia" (Legnica), Kosiorek — „Ogniwo" (Sopot) i Kędziera — „Spójnia" (Poznań), wszyscy po 7,5 p. Dalsze miejsca zajęli: Orzechowski (Kraków) 6 p., Monasterski II (Legnica) 5,5p., Czerniakow (Toruń), Tupalski (Białystok) i Sosnowski po 5 Kozłowski (Grudziądz) 3,5 i Wsułek (Kielce) pół punktu.

Żeńskie brygady rolne pracowały przy żniwach

W tym roku po raz pierwszy młodzież szkół średnich wzięła masowy udział w pracy brygad rolnych SP. Dotychczas na brygady wyjeżdżali tylko chłopcy, w tym roku wyjechały także dziewczęta. Okazało się, że dziewczęta nie pracują gorzej od chłopców. — Byłyśmy najlepszą brygadą żeńską w województwie zielonogórskim — z dumą mówi przodownica pracy Barbara Przyńska, uczennica Liceum Pedagogicznego dla Wychowawczyń Przedszkoli w Łodzi. Brygada nasza za dobrą pracę została wyróżniona — 9 junaczek pojechało na Zlot do Warszawy.

Junaczki tej brygady — uczennice Liceum Pedagogicznego dla Wychowawczyń Przedszkoli oraz XV i XVI Liceum Ogólnokształcącego w Łodzi — pracowały w zespole PGR — Klenice.

Dziewczęta początkowo zatrudnione były przy odchwaszczaniu, a potem przy żniwach. Przeciętnie wykonywały 120 proc. normy. Obok pracy produkcyjnej zajmowały się także pracą społeczną. Nawiązały kontakt z miejscowym kołem ZMP, zorganizowały u siebie na terenie brygady pomoc w nauce. Każdą wolną chwilę poświęcały pracy w zespołach: artystycznym, dekoracyjnym i redakcyjnym.

Zespół PGR Klenice zadowolony był z pracy brygady Nr. 340. Dowodem tego są cenne nagrody, jakimi obdarzył junaczki wyróżniające się w pracy. Barbara Przyńska, Danuta Krochlewska, Jadwiga Dryl. Jadwiga Zimnawoda dostały w nagrodę cenne książki, inne dziewczęta otrzymały nagrody pieniężne. — Pięknie było w brygadzie—mówi Jadwiga Dryl. Wróciłyśmy opalone, zdrowe i zadowolone, że pracą swą przyczyniłyśmy się do szybszego ukończenia żniw w naszych PGR-ach.

Powszechna Organizacja „Służba Polsce" organizuje III turnus brygad rolnych. Praca w tych brygadach rozpoczyna się 13 września i trwać będzie dwa miesiące. Junacy za pracę otrzymują wynagrodzenie zgodnie z umową dla pracowników sezonowych. Zapewnione mają wyżywienie i umundurowanie. Zapisy kandydatów przyjmuje Komenda Miejska PO „Służba Polsce", ul. Marii Curie-Skłodowskiej 30, w godzinach od 8 do 15.

Rozrywki umysłowe (84)

Rebus wirowy



Zgodnie z ruchem wskazówek zegara, należy napisać na obwodzie koła litery, wchodzące w skład dwóch zilustrowanych wyrazów, a następnie odczytać nazwisko słynnego radzieckiego agrobiologa.

Wśród osób, które nadeślą prawidłowe rozwiązanie rebusu wirowego, zostaną rozlosowane wartościowe nagrody książkowe.

Rozwiązania prosimy kierować do naszej redakcji w terminie do dnia 20 września br. z dopiskiem na kopertach: Dział Rozrywek Umysłowych.

Rozwiązanie zadania nr 80.

Taras Szewczenko.

Nagrody książkowe za prawidłowe rozwiązanie zadania Nr 80 wylosowały następujące osoby:

1) Mieczysław Zalewski, Łódź, ul. Gdańska 150.
2) Jan Masternak, Łódź, ul. Krawiecka 3-7.
3) Marian Koziński, Łódź, ulica Żeromskiego 33.
4) Zygmunt Lemański, Zgierz, ul. Narutowicza 27.
5) Franciszek Paszkowski, Łódź 1, szkoła.

Bogaty program imprez w Miesiącu Budowy Stolicy

Wrzesień jest Miesiącem Budowy Warszawy. W całym kraju, we wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach trwa akcja zbiórkowa na budowę stolicy.

W br., podobnie jak w latach ubiegłych, przez cały okres trwania Miesiąca Budowy Warszawy, odbędzie się w Łodzi szereg ciekawych imprez, z których dochody przekazane zostaną na SFBS.

W nadchodzącą niedzielę Wojewódzki Komitet Budowy Warszawy organizuje w Parku Helenów wielki festyn o bogatym programie artystycznym. Odbędą się tutaj również pokazy sportowe przy udziale najlepszych zespołów Łodzi. Cena biletów wstępu na festyn wynosić będzie dla dorosłych — 2 zł i dla młodzieży — 1 złoty.

O godz. 12 w niedzielę odbędzie się w Filharmonii Łódzkiej koncert z udziałem Henryka Sztompki.

W dniu 14 września o godz. 11 zorganizowany zostanie na Placu Zwycięstwa uliczny wyścig motorowy. 21 września odbędzie się na boisku WKS wyścig motorowy na żużlu, a 29 września — wyścigi kolarskie w Helenowie.

Przez cały wrzesień na ulicach miasta przeprowadzane będą zbiórki pieniężne na SFBS. Pierwsza taka zbiórka odbyła się w ub. niedzielę, datki zbierała wówczas młodzież ZMP. W nadchodzącą niedzielę zbiórkę przeprowadzać będą tramwajarze, młodzież akademicka, rzemieślnicy i członkowie stowarzyszeń śpiewaczych.

Nie ulega wątpliwości, że społeczeństwo Łodzi i województwa weźmie czynny udział we wszelkiego rodzaju imprezach Miesiąca Budowy Warszawy i nie będzie szczędzić datków, które przyczynią się do rozbudowy naszej ukochanej stolicy.

M.

Dzielnicowe Konferencje Frontu Narodowego

Konferencja wyborcza Frontu Narodowego Dzielnicy Śródmieście - Lewa odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 14 w lokalu Zarządu Nieruchomości Miejskich, ul. Kilińskiego 95.

Konferencja Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego terenu Dzielnicy Śródmieście - Prawa odbędzie się w dniu 6 bm. o godz. 14.30 w sali CBT, ul. Andrzeja Struga Nr. 19-21.

Przed komisją poborową

Świetlica PSS Łódź-Wschód wypełniona jest poborowymi, którzy w oczekiwaniu na komisję czytają pisma, grają w szachy, lub urozmaicają sobie czas pogawędką. Każdego z nich ciekawi — jakie będzie orzeczenie komisji lekarskiej, do jakiej jednostki zostanie przydzielony?

Na salę przybywa prelegent. Poborowi otaczają go, zarzucają pytaniami. Każdego ciekawi jak wygląda życie w wojsku i czego można się tam nauczyć. Prelegent opowiada o przebiegu służby wojskowej, o życiu żołnierza, o jego nauce i wychowaniu.

Jednym spośród wielu poborowych jest tokarz Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego, Józef Chrzanowski. Mimo młodego wieku jest on dobrym fachowcem. Z niecierpliwością czeka na orzeczenie komisji lekarskiej. Pragnie, aby go skierowano do wojsk samochodowych.

— Zdolny do służby liniowej — orzeka komisja.

Poborowy Chrzanowski po krótkiej rozmowie z przewodniczącym komisji otrzymuje przydział do wojsk samochodowych.

Z ochotą także wstępuje w szeregi żołnierskie Zdzisław Ciechański, monter samochodowy Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego. Jego kuzyn, który także odbywa służbę wojskową, jest już podporucznikiem.

— Kto wie — powiada Ciechański — może i ja zostanę oficerem.

Ireneusz Cyperling również uznany zostaje przez komisję za zdolnego do służby liniowej. Młodzieniec otrzymuje odroczenie ponieważ jest studentem II roku Akademii Medycznej.

Dzisiejsi poborowi, gdy znajdą się w szeregach Wojska Polskiego, stać będą na straży niepodległości Ojczyzny, na straży szczęśliwego życia naszego narodu. W wojsku zdobędą wiedzę fachową, pogłębią wiedzę polityczną.



W oczekiwaniu na komisję.

Jak spędzić niedzielę?

Mamy już wrzesień. Pogoda staje się coraz kapryśniejszą, ranki i wieczory bywają chłodne, niemniej jednak dnie są jeszcze dość ciepłe i słoneczne.

Jutro niewątpliwie tysiące łodzian wyruszą do Parku w Helenowie, gdzie o godzinie 14 rozpocznie się Wielki Festyn Ludowy. Występować tu będą znani artyści łódzkich teatrów, poza tym odbędzie się szereg pokazów sportowych oraz wiele niespodzianek dla dzieci i młodzieży.

Miłośnicy muzyki mają możność wybrać się do Filharmonii Łódzkiej na koncert, który rozpocznie się o godz. 12. Udział w nim weźmie znany pianista Henryk Sztompka. Bilety na obie imprezy nabywać możemy w przedsprzedaży w MOI, PTTK oraz w Wojewódzkim Komitecie Budowy Warszawy, ul. Ogrodowa 15.

W związku z rozpoczęciem Tygodnia walki z Faszyzmem, w Radogoszczu na terenie byłego więzienia hitlerowskiego otwarta zostanie jutro wystawa, poświęcona pamięci bojowników o wolność i demokrację, którzy zginęli, zamordowani przez hitlerowskich oprawców.

Rozmieszczono tu szereg rekwizytów i dokumentów z okresu okupacji hitlerowskiej.

„Orbis" organizuje w niedzielę trzy wycieczki: autobusami do Spały i Sulejowa oraz pociągiem do Warszawy.

Miłośnicy sztuki cyrkowej winni odwiedzić cyrk, który daje doskonały i atrakcyjny program. W niedzielę w cyrku odbędą się dwa przedstawienia: o godz. 15.30 i 19.30.

Jutrzejszą niedzielę niewątpliwie spędzimy przyjemnie, ponieważ imprez mamy dużo do wyboru.

J. GŁ.

Używane podręczniki szkolne winny być również wykorzystane

Planując zaopatrzenie młodzieży w książki szkolne Ministerstwo Oświaty brało pod uwagę konieczność wykorzystania z nowym rokiem szkolnym podręczników, które znajdowały się w posiadaniu młodzieży. Już na wiosnę br. sprawa ta była znana kierownictwu szkół i nauczycielom oraz komitetom rodzicielskim.

Podręczniki, z których młodzież korzystała w ubiegłym roku, miały zostać przekazane młodszym uczniom. Niestety, w wielu szkołach zaniedbano tę sprawę, a szkoda, gdyż każdy podręcznik szkolny powinien być zużytkowany. Odkładanie ich do lamusa jest dowodem daleko idącego marnotrawstwa.

Sprawie tej winno poświęcić więcej uwagi zarówno nauczycielstwo jak i komitety rodzicielskie, bowiem rok szkolny dopiero się zaczął i młodzież nabywa potrzebne jej książki.

Kary więzienia dla złodziei mienia publicznego

Przed Sądem Wojewódzkim dla m. Łodzi toczyła się w tych dniach rozprawa przeciwko kilkunastu pracownikom aparatu gospodarczego Wojewódzkiej Komendy S.P. w Łodzi. Oskarżeni systematycznie przywłaszczali sobie poważne sumy, posługując się w tym celu podrobionymi rachunkami. Sąd skazał złodziei mienia publicznego na kary więzienia: Władysława Pośpiecha na 5 lat, Mariana Pawlickiego na 4 lata, Jerzego Bazelczuka na 3 lata i Jana Piekosia na 2 i pół roku. Pozostali oskarżeni skazani zostali na kary więzienia od 6 miesięcy do 2 lat. Za brak nadzoru — skazany został Antoni Jaskulski na 2 lata więzienia.

Y.

Co usłyszymy przez radio?

SOBOTA, 6 WRZEŚNIA 1952 R.
Fala 230,1 mtr.

6.15 Wiadomości dla wsi. 6.20 Audycja dla wsi. 6.30 DZIENNIK. 6.50 Tańce ludowe różnych narodów. 7.20 Z mikrofonem przez miasto i wieś. 7.35 Muzyka rozrywkowa. 7.50 Stan pogody i program dnia. 7.55 WIADOMOŚCI PORANNE. 11.45 Głos mają kobiety. 11.57 Sygnał i hejnał. 12.04 DZIENNIK. 14.00 Program dnia. 14.10 Audycja szkolna dla kl. II. 14.30 Utwory na ksylofon. 14.40 Przegląd prasy literackiej. 14.50 Koncert chóru. 15.09 Komunikat o stanie wód. 15.10 „Mój przyjaciel Majek" — odcinek 3 opow. B. Kuczyńskiego. 15.30 Audycja dla dzieci „Klimek poczciarz" — słuchowisko. 16.00 Muzyka popularna — symf. 16.20 Audycja dla młodzieży. 16.35 Koncert Orkiestry ŁR P.R. pod dyrekcją A. Tarskiego. 17.00 WIADOMOŚCI POPOŁUDNIOWE. 17.15 Z mikrofonem przez miasto i wieś. 17.30 Koncert solistów. 17.45 Nowości poetyckie. 18.00 Utwory kompozytorów fińskich. 18.30 Muzyka klasyczna. 18.50 Przez. Ziemię Łódzką — audycja poetycka G. Timofiejewa. 19.05 Muzyka taneczna. 19.15 Felieton tygodniowy. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Przy sobocie po robocie". 21.00 DZIENNIK. 21.26 Wiadomości sportowe. 21.30 Audycja z cyklu: „Najpiękniejsze sonaty fortepianowe". 22.00 Humoreska J. Haszka z tomu pt. „Tasiemiec księżnej pani". 22.20 Muzyka taneczna. 23.10 Muzyka na dobranoc. 23.50 OSTATNIE WIADOMOŚCI.

NIEDZIELA, 7 WRZEŚNIA 1952 R.
Fala 230,1 mtr.

6.00 Wiadomości poranne. 6.05 „Przedzlotowy list — pieśń E. Bekier. 6.10 Muzyka z płyt. 6.55 Kalendarz radiowy. 7.00 WIADOMOŚCI PORANNE. 7.05 „Od melodii do melodii". 7.55 Program dnia. 8.00 DZIENNIK. 8.20 Na nutę walca. 9.00 Centralne dożynki z Krakowa. 16.00 „O ceramice ogniotrwałej". 16.20 Od naszych korespondentów. 16.30 Audycja literacka słowno-muzyczna pt. „Było takie miasto złe". 17.00 DZIENNIK. 17.20 Koncert rozrywkowy. 18.00 „Amerykanin" — słuchowisko według powieści H. Fasta. 19.30 Melodie taneczne. 20.00 Na radiowej estradzie. 21.00 DZIENNIK. 21.15 Felieton. 21.30 Audycja z cyklu: „Laureaci Nagród Państwowych roku 1952". 22.00 Wiadomości sportowe. 22.40 Muzyka taneczna. 23.10 Koncert. 23.50 OSTATNIE WIADOMOŚCI.

W dniu 3 bm. zmarł nagle na posterunku pracy, przeżywszy lat 62

towarzysz

JÓZEF CICHOCKI

były członek KPP, członek PZPR, członek Zarządu Związku Zawodowego Prac. Przem. Włókienniczego, oddział III Wełna. długoletni przewodniczący Rady Zakładowej ZPW im. „Wiosny Ludów". Za wierną służbę sprawie Polski Ludowej odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się 6 bm., o godz. 15, z ZPW im „Wiosny Ludów", ul. Żeligowskiego 3, na cmentarz komunalny.

Dyrekcja, Podst. Org. Part., Rada Zakładowa ZPW im. „Wiosny Ludów" w Łodzi.

2293-K

Tkaczy na krosna kortowe i angielskie, pracowników do straży przemysłowej, mistrza elektryka na etat pracownika umysłowego, kierownika remontów maszyn, referenta do Działu Głównego Mechanika zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Piotra Bardowskiego. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny, Łódź. ul. Gdańska 80. 2198-K

DZIEŃ ŁODZI

Kronika partyjna

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE-PRAWA: dnia 7 bm., o godz. 9.00, w lokalu przy ul. Gdańskiej Nr 75, odbędzie się narada organizatorów grup partyjnych.

DZIAŁKOWICZE ZAKŁADÓW IM. W. GŁAŻEWSKIEGO URZĄDZAJĄ WYSTAWĘ

Dnia 7 bm. na terenach działkowych, przy ul. Krzemienieckiej Nr 2, o godz. 11, nastąpi otwarcie wystawy urządzonej na terenach działkowych przez robotników tych zakładów.

AKADEMIA DLA UCZCZENIA MIĘDZYNARODOWEGO DNIA SPÓŁDZIELCZOŚCI

W niedzielę, dnia 7 bm., o godz. 10.30, w Państwowym Teatrze Nowym przy ul. Więckowskiego 15, odbędzie się uroczysta akademia dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości. W drugiej części akademii zostanie wystawiona sztuka „Tankowiec Nebrasca".

WIECZÓR PRZYJAŹNI POLSKO - BUŁGARSKIEJ

We wtorek, dnia 9 bm., w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, Piotrkowska 86, z okazji dnia wyzwolenia Bułgarii przez Armię Radziecką, odbędzie się wieczór Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej, w którym wystąpią: Włodzimierz Słobodnik z tłumaczeniami poezji bułgarskiej, Halina Billing — recytacje Początek o godz. 19. Wstęp wolny.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Przejazd 59 Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37, Al. Kościuszki 48.

Jutro, tj. dnia 7 bm. dyżurują następujące apteki: Przejazd 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 193, Zgierska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24b, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15. Jutro, tj. 7 bm., dyżur nocny pełny szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

Teatry i kina

PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY — godz. 19 — dziś „Zwykła sprawa", jutro — „Eugenia Grandet"
PAŃSTWOWY TEATR IM. ST. JARACZA — dziś i jutro — godz. 19 — „Grzech"
PAŃSTWOWY TEATR NOWY — dziś i jutro — godz. 19 — „Burza"; w niedzielę o godz. 12 — „Tankowiec Nebrasca"
TEATR MAŁY — godz. 19.30 — dziś i jutro „Zielony Gil"
TEATR MUZYCZNY — dziś i jutro godz. 19.15 — „Niespokojne szczęście".
PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN" — dziś i jutro — godz. 15 i 17.30 „Dzielny gród"
CYRK Nr 6 (Plac Niepodległości) — dziś, o godz. 19.30 i jutro, o godz. 15.30 i 19.30 — Program atrakcji.

BAJKA — „Jednodniowi milionerzy" — godz. 17, 19; niedz. — godz. 15, 17, 19, por. — 11
BAŁTYK — „Na manewrach" — godz. 16.30, 18.30, 20.30; niedz. — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 — por. — 11
GDYNIA — „Program naukowo-oświatowy" — „Komuna paryska", „Bajka w Ursusie", „Korea oskarża" — godz. 17, 18, 19; „Płomienie" — godz. 20. Program dla najmłodszych — „Lis chytrusek", „Ślimak niecnota", „W pałacu młodzieży", „Za króla Krakusa" — godz. 11, 12, 14
MŁODA GWARDIA (dla młodz.) „Wyspa szczęścia" — godz. 16, 18, 20; niedz. 14, 16, 18, 20, por. —12
MUZA — „Dziewczęta z baletu" — godz. 18, 20; niedz. — godz. 16, 18, 20, por. — 11
POLONIA — Dni Filmów Polskich — Stalowe serca" — godz. 16.30, 18.30, 20.30; niedz. „Miasto nieujarzmione" — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, por. — 10, 12
PRZEDWIOŚNIE — „Strefa zachodnia" — godz. 17.45, 20; niedz. godz. 15.30, 17.45, 20, por. — 11
REKORD — „Na granicy" — godz. 18, 20, niedz. — godz. 16, 18, 20, por. — 11
ROMA — „D. S. 70 — nie działa" godz. 18, 20; niedz. — godz. 16, 18, 20, por. — 11
1 MAJA — „Sukces Anny Szabo" — godz. 17, 19; niedz. — godz. 15, 17, 19; por. „Podrzutek" — godz. 11
SOJUSZ — „Futro pana Krügera" godz. 17, 19; niedz. — godz. 15, 17, 19, por. dla dzieci „Biały Kieł" — godz. 11
STYLOWY — „Mury Malapagi" — godz. 16, 18, 20, niedz. — por. 11
ŚWIT — „Timur i jego drużyna" godz. 18, 20; niedz. — godz. 16, 18, 20, por. — 11
TATRY — „Nędznicy", II ser. — godz. 15.45, 18, 20.15, niedz. por. — 11.30
WISŁA — „Wilhelm Tell" — godz. 1, 18, 20, niedz. por. — 12
WŁÓKNIARZ — Dni Filmów Polskich — „Stalowe serca" — godz. 16.30, 18.30, 20.30; niedz. — „Miasto nieujarzmione" — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, por. — 11
WOLNOŚĆ — „Ditte" — godz 16, 18, 20; niedz. — godz. 14.10, 16.20, 18.30, 20.30, por. — 11
ZACHĘTA — „Sekretarz Rejkomu" — godz. 18, 20, niedz. — godz. 16, 18, 20, por. — 11

Poszukiwani pracownicy

Ślusarzy, tokarzy, spawaczy, kowala i robotników niewykwalifikowanych zatrudni Miejska Baza Remontowa Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych, Łódź, ul. Pabianicka 32. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr.

4 spawaczy na wysokie ciśnienie, 10 monterów na roboty hydrauliczne CO-KW Gaz, 10 pomocników monterów, 40 kopaczy zatrudni natychmiast Łódzkie Zjednoczenie Instalacji Przemysłowych w Łodzi, ul. Zachodnia 44. Zgłoszenia osobiste do Działu Kadr, warunki płac w/układu zbiorowego budownictwa. Reflektuje się wyłącznie na siły wysoko wykwalifikowane, dla zamiejscowych możliwość zamieszkania we własnych kwaterach robotniczych. 2202-K

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 13—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10—12. Telefony: centrala telefoniczna 283 00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor nacz. 216-14, sekretarz odpow. 219-08, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji 219-42, dział miejski i sportowy 260-42, dział ekonomiczny 218-11. Redakcja nocna 156-81. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96 II piętro. Druk RSW „Prasa" Żwirki 17, tel. 206-42. Pap.: druk. mat. 60 gr. Prenumerata miesięczna wynosząca zł 3 — przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumerata w kolportażu zakładowym miesięcznie zł 1.80, przyjmuje PPK „Ruch". D-3-11783

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej broni sprawy pokoju międzynarodowego

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stanowi w życiu naszego narodu wydarzenie olbrzymiej wagi, jest historycznym dokumentem przedstawiającym podsumowanie i bilans osiągnięć Polski Ludowej we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, politycznego i społecznego. Tworzy ona i ustala podstawy ustrojowe naszego państwa, jest zbiorem praw zasadniczych, którymi kierować się powinni we wszystkich poczynaniach wszyscy obywatele i wszystkie organy władzy.

Byłoby jednak błędem sądzić, że Konstytucja nasza jest tylko i jedynie aktem o znaczeniu wewnętrzno-państwowym, że dotyczy wyłącznie społeczeństwa polskiego i że zasięg jej oddziaływania kończy się na granicy naszego kraju. Żyjemy nie tylko w państwie, ale i wśród wielu państw. Procesy kształtowania się ustroju społeczno-gospodarczego i politycznego, utrwalenie się typu historycznego i formy organizacyjnej państwa nie są bynajmniej obojętne dla innych państw, dla procesu przemian w skali światowej. Nie mogą one w szczególności być obojętne w obecnej sytuacji międzynarodowej, w okresie istnienia dwóch obozów — obozu państw imperialistycznych i obozu socjalizmu.

We wstępie do Konstytucji czytamy, że postanowienia konstytucyjne powinny być stosowane m. in. w celu „zacieśniania przyjaźni i współpracy między narodami, opartych na sojuszu i braterstwie, które łączą dziś Naród Polski z miłującymi pokój narodami świata w dążeniu do wspólnego celu: *uniemożliwienia agresji i utrwalenia pokoju światowego*". Tym samym utrzymanie pokoju i przeciwstawianie się agresji postawione zostało w naszym państwie na zasadzie prawa konstytucyjnego, które stanowi wytyczną postępowania dla obywateli i władz państwowych. Konsekwencją powyższej zasady jest przepis art. 28 ust. 1, który — w przeciwieństwie do konstytucji krajów kapitalistycznych — zna jedynie instytucję ogłoszenia stanu wojny, a nie przewiduje zupełnie ewentualności wypowiedzenia wojny przez państwo polskie. Artykuł ten głosi: „Postanowienie o stanie wojny może być powzięte jedynie w razie dokonania zbrojnego napadu na Polską Rzeczpospolitą Ludową, albo gdy z umów międzypaństwowych wynika konieczność wspólnej obrony przeciwko agresji. Postanowienie takie uchwala Sejm, a gdy Sejm nie obraduje — Rada Państwa". Przepis powyższy jest wyrazem zdecydowanej woli Narodu Polskiego, zmierzającego do rozwijania pokojowych stosunków ze wszystkimi narodami. Polska Rzeczpospolita Ludowa uznaje — jak głosi Konstytucja — jedynie wojnę obronną, przy czym za wojnę taką uważa się nie tylko napad na Polskę, ale także na naszych sojuszników, z którymi Polska Ludowa zawarła umowy dotyczące wspólnej obrony.

Postanowieniem prawnym o dużej doniosłości dla międzynarodowej współpracy gospodarczej jest art. 7 ust. 2, który głosi, że „Państwo posiada monopol handlu zagranicznego". Monopol ten, będący jedną z podstawowych zasad gospodarki socjalistycznej, pociąga za sobą szereg konsekwencji ustrojowych i organizacyjnych. Oznacza on utrwalenie działalności istniejących już państwowych central handlu zagranicznego, podlegających specjalnemu resortowi — Ministerstwu Handlu Zagranicznego. W stosunkach z innymi państwami — monopol handlu zagranicznego zastrzega dla władz państwowych zawieranie transakcji handlowych o charakterze międzynarodowym, stwarza podstawy istnienia i działalności sieci polskich przedstawicielstw handlowych za granicą, daje Państwu Ludowemu do ręki potężny instrument oddziaływania na kształtowanie się kierunków i rozwoju obrotów naszego handlu zagranicznego.

Artykuł 75 zawiera treść o poważnym znaczeniu dla kształtowania się wzajemnych stosunków pomiędzy Polską i innymi państwami.

Głosi on, że nasze Państwo Ludowe udziela azylu obywatelom państw obcych, prześladowanym za obronę interesów mas pracujących, walkę o postęp społeczny, działalność w obronie pokoju, walkę narodowo — wyzwoleńczą lub działalność naukową. Postanowienia powyższe są dowodem, że Konstytucja zdecydowanie odcięła się od wszelkich teorii nacjonalistycznych i faszystowskich, które w krajach kapitalistycznych tworzone są i rozpowszechniane w celu uzasadnienia panowania jednych narodów nad innymi, i że Polska Rzeczpospolita Ludowa znajduje się w gronie państw postępu, gotowych do udzielenia pomocy bojownikom o pokój i sprawiedliwość społeczną.

Z podstawowych zasad, na jakich oparty się ustrój Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wynikają wyraźne wskazania dla naszej polityki zagranicznej. Konstytucja głosi zasadę suwerenności naszego państwa, a jednocześnie wyraża wolę Narodu Polskiego zacieśniania przyjaźni i współpracy pomiędzy narodami, opartych na braterstwie i sojuszu. Wynika stąd, że Naród Polski uważa za możliwą współpracę pokojową państw o różnych ustrojach gospodarczych i społecznych, że nie zamierza interweniować w sprawy wewnętrzne innych państw, z drugiej jednak strony domaga się stanowczo poszanowania suwerennych praw naszego państwa.

Szczególne znaczenie przywiązuje Konstytucja do przyjaznych stosunków łączących Polskę Ludową ze Związkiem Radzieckim, podkreślając decydujący wpływ pomocy Związku Radzieckiego w dziele formowania i utrwalania się władzy ludowej w nowych sprawiedliwych granicach państwowych. Jak stwierdza wstęp do Konstytucji — „...historyczne zwycięstwo Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich nad faszyzmem wyzwoliło ziemie polskie, umożliwiło polskiemu ludowi pracującemu zdobycie władzy"; rezultatem tego zwycięstwa są granice na Odrze i Nysie i powrót do Polski Ziem Zachodnich.

Podstawą obecnej władzy ludowej — w świetle postanowień Konstytucji — jest sojusz klasy robotniczej z chłopstwem pracującym, przy czym rola kierownicza należy do klasy robotniczej, działającej w oparciu o rewolucyjny dorobek polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego oraz o „historyczne doświadczenia zwycięskiego budownictwa ZSRR — pierwszego państwa robotników i chłopów".

Postanowienia Konstytucji o charakterze ustrojowo-politycznym niewątpliwie znajdą również oddźwięk na terenie międzynarodowym. Konstytucja nasza będąc konsekwentnie demokratyczną przekazuje podejmowanie decyzji w stosunkach z innymi państwami w ręce organów kolegialnych, pochodzących z wyboru. Kompetencje w zakresie najważniejszych aktów polityki zagranicznej, które uprzednio — według postanowień konstytucji marcowej — podzielone były między prezydenta Rzeczypospolitej i Sejm, skoncentrowano w rękach Rady Państwa. Do zakresu działania tego naczelnego organu władzy państwowej należy bowiem mianowanie i odwoływanie przedstawicieli dyplomatycznych Polski Ludowej w innych państwach, przyjmowanie listów uwierzytelniających i odwołujących akredytowanych przy Radzie Państwa przedstawicieli dyplomatycznych obcych państw, ratyfikacja i wypowiadanie umów międzynarodowych. Pamiętać jednak należy, że Konstytucja także w tej dziedzinie zastrzega możność oddziaływania Sejmu na kierunek polityki zagranicznej: jak bowiem stwierdza art. 25 ust. 2 — Rada Państwa podlega Sejmowi w całej swej działalności, a zatem także w zakresie aktów prawnych o znaczeniu międzynarodowym.

Konstytucja nasza utrwala międzynarodowe stanowisko Polski jako ogniwa obozu pokoju i postępu społecznego. Zarówno w skali naszych osiągnięć wewnętrznych — państwowych jak i międzynarodowych. Konstytucja — by posłużyć się słowami Prezydenta Bolesława Bieruta — jest „orężem i sztandarem w dalszej naszej walce o całkowite wyzwolenie człowieka, o utrwalenie pokoju i zwycięstwo socjalizmu".

J. BIERZANEK
prof. Uniwersytetu Łódzkiego

Warszawa — stolica Polski Ludowej



Plac Konstytucji

Niespełnione obietnice wyborcze

Gdy Łodzią rządzili Poznańscy i Scheiblerzy

„Świetny stan finansowy Polski!" Tym okrzykiem powitała burżuazja nowy rok 1928. Na łamach pisma przemysłowców łódzkich „Republika" redaktor naczelny, Czesław Ołtaszewski, roztaczał piękną panoramę rodzimej prosperity i piał hymny na cześć „mądrej" polityki Piłsudskiego, który w 1926 r. „uratował ojczyznę".

„Pożyczka amerykańska — pisał w „Republice" z dnia 8. I. 28 r. — dość szczodrobliwe kredyty prywatne, wzrost zaufania do produkcji polskiej — oto objawy nad wyraz korzystne, które każdy z nas odczuwa na własnej skórze i w kieszeni".



Wydatki na oświatę zajmowały jedno z ostatnich miejsc w budżecie Polski burżuazyjnej. „Upowszechnianiu kultury" wśród dzieci robotniczych i ich wychowywaniu służyła po prostu ulica.

Ale kto i jak odczuwał rządy sanacyjne na progu 1928 r. „na własnej skórze" i „w kieszeni"?

15. 1. 1928 r. ta sama „Republika" wydała dodatek karnawałowy, który pstrzył się od jaskrawych tytułów artykułów, pisanych dla połechtania burżuazyjnego podniebienia. „Niech żyje książę karnawał! Na całym świecie panuje wszechwładnie ten cudny kusiciel i władca! Wita go błyskotliwy korowód pięknych, łaknących rozkoszy i złudzeń pań".

Oto zainteresowania łódzkiej burżuazji u progu 1928 r.: „korowód pięknych, łaknących rozkoszy i złudzeń (?!) pań", butelki szampana, kostiumy maskaradowe i zabawa, zabawa...

Każdy z korowodu tych weselników na pewno odczuwał rządy sanacji „w kieszeni": opychał się korzyściami.

Ale jak ten „radosny okres" przeżywały masy, łódzka klasa robotnicza?

Robotnicy odczuwali rządy sanacji „na skórze".

Ogrom nędzy był tak zastraszający, że głos prawdziwego życia mimo przeszkód dostawał się na łamy sanacyjnej prasy. Nie dało się go stłumić.

Ta sama łódzka „Republika" w numerze jaskrawo kontrastującym z zachwytami naczelnego redaktora, dnia 2. 1. 1928 r. relacjonuje:

„Wizyta u najbiedniejszych. Przytułki dla bezdomnych to czarna plama Łodzi. Niemowlęta w atmosferze nędzy. Gruźlica i grypa".

Oto obraz sali dla „bezdomnych włóczęgów", których policja granatowa łapie na ulicy. Ci „bezdomni włóczędzy", to eksmitowani z mieszkań bezrobotni.

Czytamy m. in.:

„To, co widzimy przejmuje nas zgrozą. Nie dający się opisać brud, zaduch, przyprawiający o zawrót głowy. Podłoga nie myta od niepamiętnych czasów. 240 drewnianych więziennych prycz, zwyczajne gołe deski. Nędzarz, który tu przyjdzie przenocować, nie ma możliwości ani oczyścić się, ani umyć. Przeraźliwe zimno nie pozwala mu się rozebrać. Toteż rzuca się na pryczę w swych pełnych robactwa łachmanach, by rano znowu pójść w swoją drogę. Tu na miejscu w sali noclegowej załatwia swe potrzeby fizjologiczne."

Dalej znajdujemy opis przytułku dla bezrobotnych matek. Zapoznajmy się z nim, ponieważ sanacja wiele się rozwodziła na temat swojej opieki nad matką i dzieckiem. Zobaczmy, jak ta „opieka" wyglądała.

„To, cośmy widzieli w przytułku dla matek bezdomnych przy ulicy Żeromskiego 41 woła naprawdę o pomstę do nieba. Wprost wierzyć się nie chce, że podobne rzeczy istnieć mogą w Łodzi. W dwóch niewielkich salach na parterze w oficynie domu mieszkalnego gnieździ się obecnie 58 matek i 70 dzieci, od niemowląt do lat 14. Od progu już uderza zaduch tak okropny, że człowiek bliski jest utraty przytomności. Atmosfera przesycona jest zapachem wydzielin ludzkich, brudu i wilgoci. Wilgoć kapie ze ścian... Co parę dni umiera jakieś niemowlę. Dziecko każde po paru dniach pobytu w przytułku zapada na gruźlicę. W chwili przybycia zastajemy właśnie trupa niemowięcia, które zmarło tej nocy. Jest też parę kobiet, spodziewających się rozwiązania".

Uzupełnijmy ten czarny obraz życia łódzkiego proletariatu pod rządami sanacyjnymi cytatami z innych źródeł.

Eksploatacja pracy robotnika: „Na 50 zbadanych fabryk włókienniczych w Łodzi, przy obowiązującym ustawowo ośmiogodzinnym dniu pracy, w rzeczywistości w 7 fabrykach istniał 16-godzinny, w 27 fabrykach 12-godzinny, w 16 fabrykach — 10-godzinny dzień pracy. W fabryce Poznańskiego w motalni i niciarni na 400 robotnic 350 pracowało po 12 godzin. (H. Krahelska „Łódzki przemysł włókienniczy wobec ustawodawstwa pracy" — W-wa 1927).

Warunki mieszkaniowe:

„W 1927 r. na jednego mieszkańca wypadało w Polsce 12,2 m sześc. kubatury, w 1933 r. — 10 m sześc., a jeszcze silniejszy spadek miał miejsce w Łodzi" — stwierdza L. Grosfeld („Polska w latach kryzysu gospodarczego 1929-1933").

Odżywianie się i stan zdrowotny robotnika:

Instytut Gospodarstwa Społecznego na podstawie ankiety z r. 1927 stwierdza: — „Budżet robotnika polskiego najbardziej jest zbliżony do budżetu robotnika hinduskiego w Bombaju (in minus dla Polski)".

A oświata dla łódzkich robotników?

Tu zwróćmy się znów do „Republiki". W nr z dnia 4. I. 1928 r. organ burżuazji zmuszony jest przyznać: — „Szkoły są rozsadnikami gruźlicy. Na 1.000 dzieci przypada w Polsce zaledwie jedna i pół izby. 40 proc. nauczycieli umiera na gruźlicę".

Oto obraz życia proletariatu w Łodzi pod rządami sanacji. Podobnie było gdzie indziej. Masy ludowe w Polsce jęczały w jarzmie wyzysku i niedoli.

Toteż naturalnym odruchem był bunt. Następowała szybka radykalizacja i aktywizacja proletariatu fabrycznego, małorolnego chłopstwa i pracującej inteligencji. Na czele rewolucyjnej klasowej walki stanęła KPP, w której lud polski słusznie upatrywał swoją orędowniczkę, wyrazicielkę pragnień i nadziei. Z każdym rokiem rosły wpływy komunistów.

Ale przestraszona radykalizacją mas burżuazja nie czeka. Piłsudski przyspiesza marsz do faszyzmu. Przeprowadza w 1928 r. „wolne, nieskrępowane" wybory. Występuje z „nadpartyjną" (burżuazyjnie) platformą porozumienia (BBWR), która jest trampoliną do szybszego skoku w faszyzm. Ma silnego przeciwnika — ruch klasowy. Toteż do wyborów dopuszcza „legalną opozycję", swoich sojuszników PPS, NPR-Lewicę i „kadzichłopów", ażeby rozbić, rozstrzelić głosy proletariatu. Listy komunistyczne unieważnia lub terroryzuje.

Zabiegom jego towarzyszy rozpasana demagogia (prócz metod terroru, oszustwa, przekupstwa itp., gwałcenia na każdym kroku ordynacji wyborczej). W deklaracjach rządowych, w przemówieniach na wiecach — pełno „wyborczej kiełbasy".

Czegoż sanacja nie obiecywała! 100 milionów na inwestycje! Ulżyjmy bezrobotnym! Dajmy mieszkania ludziom pracy! Twórzmy biblioteki dla dzieci ulicy!

Gazety roiły się od najbardziej ponętnych obiecanek. Wyborcza trąba grała na całego.

Sanacja przyrzekała pomyślność i dobrobyt gospodarczy, rozkwit szkolnictwa, naprawę ustroju państwowego, poszanowanie prawa.

„Tymczasem — jak stwierdza organ tzw. opozycji, „Łodzianin" z r. 1930:



Bezrobotny inteligent na jednej z ulic Łodzi.

„Sanacja dała okres największej biedoty od czasu uzyskania niepodległości. Wszystkie główne działy przemysłu wykazują od r. 1928 przeciętnie około 25 proc. spadku wytwórczości. Dała niebywałą nędzę na wsi, która idzie w parze z tym, że cena żyta przeciętna w roku 1928-29 wynosiła 35 złotych, a w r. 1930 18 złotych wedle wykazów rynkowych, a od 13 do 17 złotych w rzeczywistej sprzedaży... Dotychczas nic nie zrobiono dla naprawy ustroju, a jedynie zapowiedzi rządowe idą w tym kierunku, że ma być zmniejszony nadzór Sejmu i Senatu nad gospodarką budżetową i działalnością ministrów... Najwyższa Izba Kontroli stwierdziła w swych sprawozdaniach wydanie w roku budżetowym 1927-28 bez upoważnienia ustawowego — 589 milionów zł, a w r. 1928-29 — 280 milionów złotych".

Smutne i ponure świadectwo, które zresztą tylko w niewielkiej mierze oddaje obraz nędzy i ucisku, jaką przyniosły narodowi rządy burżuazji.

Skończyły się wybory 1928 r. Burżuazja zwinęła wyborczy kram z wolnościowymi obietnicami, zagarnęła rządy i rozpoczęła przyspieszony marsz do faszyzmu. Rezultatem były zyski wielkich koncernów oraz monopoli i pogłębiająca się nędza ludu.

G. TIMOFIEJEW

W siedemdziesięciolecie powstania „Proletariatu"

U kolebki wielkiego ruchu

Ojców nazywano jeszcze po prostu „chamami". Synowie zawansowali do nowego miana „siły roboczej". Spod zapadłych strzech, gdzie piszczała nędza, z ciemnych, wilgotnych czworaków, po których pełzały scherlałe, pokręcone krzywicą chłopskie „dzieciska" — przybyli *tu ci proletariusze w pierwszym pokoleniu. Zmienili się ich panowie, wyzysk pozostał. Wciągnęły ich w swe tryby maszyny wielkich fabryk:* wyciskały z nich ostatni pot, aby wreszcie wyrzucić na bruk, jak *niepotrzebny wytłok.*

Jak żyli ci pierwsi proletariusze? Mówią nam o tym pożółkłe karty ówczesnych gazet: w Zgierzu fabrykant Borst wypłaca tylko zaliczki. Często odtrąca, jeżeli robotnik „za dużo zarobił". Łódzki fabrykant Eiger powiada, „jak się robotnicy będą buntować, wszystkich oddalę i wezmę innych, których głód nauczył rozumu". Zarządca fabryki Walman oszukał robotnika na 100 rb., a na zapowiedź skargi sądowej pobił go do utraty przytomności. Kary pieniężne dochodziły do 2 rb. przy zarobkach 3—5 rb. U Ortweina, Lilpopa, Handtkego, Francois chłopcy muszą się opłacać majstrom. 10-letnie dzieci smaga się kańczugami. U Ortweina wyrzucono 40-letniego kowala za to, że „już nie ma tej siły". Inny wyrzucony, stary robotnik, powiesił się.

Taka była szkoła krzywdy. Wezbrana jej fala rodziła żywiołowe bunty.

Romantycy marksizmu

I oto w mroku nędzy i wyzysku, zwątpienia i rozpaczy zajaśniała jutrzenka wielkiej idei. Zapaliła serca nadzieją, natchnęła wiarą we własne siły, napełniła klasową samowiedzą, porwała do bohaterskich zmagań. Przeistoczyła żywiołowy bunt mas proletariackich w świadomy ruch rewolucyjny klasy przyszłości, skierowała go w łożysko organizacji, uzbroiła w busolę teorii socjalizmu, aby mógł pewnie zdążać do zwycięskiego celu. To zespalanie się ruchu z nauką zyskało trwałe ucieleśnienie w dniu powstania pierwszej polskiej marksistowskiej partii robotniczej — „Proletariat".

Początkowo była ich mała garstka rewolucyjnych zapaleńców, inteligentów, którzy zerwali z własną klasą. Woleli znosić głód i poniewierkę niż budować dobrobyt na cudzej nędzy. Byli to ludzie, którzy — jak Waryński i Kunicki — na studiach w Rosji związali się z rosyjskimi rewolucjonistami później zaś poznali teorię naukowego socjalizmu, wchłonęli w siebie ideologię marksistowską. Wynieśli z tego przekonanie, że proletariat polski i rosyjski — to główna siła zdolna do bezkompromisowej walki z caratem, to klasa, której misją historyczną jest obalenie ustroju wyzysku; przekonanie, że tylko zgrubiałe w pracy dłonie potrafią zgruchotać różnice klasowe, antagonizmy narodowe, i na gruzach starego ustroju, na poczuciu międzynarodowej solidarności zbudować gmach społecznej sprawiedliwości.



Grupa proletariatczyków na zesłaniu. Siedzą od lewej: Dulęba, Rechniewski, Mańkowski; stoją: Feliks Kon, Lury.

W ciasnych, zadymionych lokalach toczyły się do późna w nocy gorące dyskusje. Zakonspirowane kółka rewolucyjne rosły, po przekroczeniu liczby 10 osób dzieliły się na nowe. A przecież na każdym kroku groziło wykrycie — zesłanie, katorga, śmierć... Oto aresztowany na ulicy konspirator ratuje się ucieczką. Naraz między nim a ścigającą go policją dziwnym przypadkiem wyrasta tłum robotników. A oto przed zebraniem w dzielnicy południowej Warszawy któryś z robotników zauważył ukrytych po bramach łapaczy. Natychmiast na ulicach rozstawiono pikiety ostrzegające rewolucjonistów, którzy nie weszli już do lokalu, lecz, udając przypadkowych gapiów, stanęli z głupia frant na ulicy.

Do pracy w niektórych fabrykach zgłaszają się dziwni robotnicy: chwytają młoty, cęgi i pilniki jakoś zbyt wydelikaconymi dłońmi, nawykłymi raczej do pióra. Tak Ludwik Waryński, serce i mózg partii poszedł do Lilpopa jako ślusarz.

Siła świadomości

Pryskały bańki złudzeń. Polski proletariusz, wolny od ziemi, od narzędzi produkcji, uciskany przez carat, wyzyskiwany przez posiadającego „rodaka", okazywał się pojętnym uczniem, gdy mu tłumaczono abecadło Manifestu Komunistycznego: „Robotnicy nie mają nic do stracenia prócz swych kajdan". Chłonął chciwie życiodajną wiedzę: że do niego należy przyszłość, że niesie on w swych dłoniach losy postępu. Świadomość ta wygładziła pożłobione znojem czoła, prostowała pochylone karki. Oczy odrywały się od warsztatów i obejmowały dalekie, jasne perspektywy, widziały wolną Polskę roboczego ludu.

Pierwsze strajki. Zajścia na kolei warszawsko - wiedeńskiej, protest przeciwko nikczemnemu rozporządzeniu policmajstra Buturlina, uprawniającemu fabrykantów do orzekania o moralności robotnic. Głośny strajk 8 tys. robotników żyrardowskich — zwycięski! Mimo że zaalarmowane przez fabrykanta władze przysłały wojsko, mimo że od kul padło kilkunastu towarzyszy. A więc to prawda — tamci nie są niezwyciężeni!

I rosła świadomość proletariacka, poczucie siły przepełniało tysiące piersi, wyrywało się z nich groźną pieśnią:

Nasz sztandar płynie ponad trony
Niesie on
zemsty grom...

Siewcy przyszłości

„Zniszczyć socjalistycznych wichrzycieli" — oto czego chcą klasy, zagrożone w samych podstawach swego istnienia.

Proces 29 proletariatczyków. Proces, w którym wyrok zapadł jeszcze przed rozpoczęciem rozprawy. W którym o wyroku decydują nie sędziowie, lecz obecny na sali sam generał — gubernator Hurko.

Ludzie, siedzący na ławie oskarżonych nie bronią się lecz oskarżają. Wódz i teoretyk „Proletariatu", Ludwik Waryński, z druzgocącą logiką dowodzi, że przewrót społeczny jest historyczną koniecznością; nie zdoła go zażegnać zniszczenie grupy przywódców. A robotnik Mańkowski roztacza wizję socjalistycznej przyszłości: „Ustrój socjalistyczny pozwoli ludziom ludźmi się stać, zabezpieczyć tak duchowe jak i materialne potrzeby, rozbudzi szlachetne uczucie i tamę położy złym". W ostatnim słowie mówi Kunicki: „Cała moja wina — to miłość moja do ludu".

Oskarżeni nie prosili o względy. Nie rozpaczali. Przed egzekucją pisali: „...winniśmy być wdzięczni Hurce za to, że przez ostatni proces wzmocnił kamień węgielny, przez nas założony".

Kunicki, Bardowski, Pietrusiński, Ossowski zginęli z okrzykiem: Niech żyje Proletariat! Niech żyje swoboda! Niech żyje rewolucja socjalna!

Przed udaniem się na etap, z którego nie miał powrócić, Waryński pisał w imieniu więźniów X pawilonu: „Nie dajcie zginąć sprawie". Polska klasa robotnicza święcie wykonała testament swego wielkiego syna.

Oto jedna z pierwszych kart bohaterstwa polskiego proletariatu, jego najlepszych synów — wielkich siewców wolności. „Dumni jesteśmy świadomością — powiedział Waryński — że rzucone przez nas ziarno głęboko zapadło i puściło korzenie".

Przyjdą nowi bojownicy

Ciemne są cele X pawilonu, ciemne i ponure lochy twierdzy szlisselburskiej, ciemne kazamaty więzienia katorżniczego na Karze — tym ciemniejsze, że odbite od białej martwoty zaśnieżonych pól syberyjskich. Skądże więc tyle światła w duszach ludzi, skazanych na powolną śmierć? Skąd w sercach ich te nieprzebrane pokłady ofiarności i poświęcenia, skąd ten optymizm promienny, który konającemu na katordze Waryńskiemu podyktował radosną pieśń rewolucyjną w skocznym rytmie mazura? To optymizm młodej zwycięskiej klasy, z którą związali swe życie. Optymizm ten płynie z przekonania, że podjęty przez nich sztandar wyzwolenia będzie przechodził z pokolenia w pokolenie i tak długo powiewać będzie nad rosnącymi szeregami bojowników, aż padną twierdze niewoli i wyzysku.

* * *

Hołd prochom swoich bohaterów składają dziś robotnicy polscy już jako klasa panująca, składają Polacy już jako naród wolny. I kiedy czytamy w naszej Konstytucji, że „w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi", pamiętamy, że słowa te, utrwalające naszą piękną rzeczywistość — to właśnie ich ziszczone marzenia. Że bujne pokłosie wolności wzeszło na glebie, użyźnionej ich krwią szlachetną.

DANIEL TRYLEWICZ

Horacy Safrin

Reportaż o wyborach 1935 roku

Środkiem jezdni rozmokłej pełza dzień wrześniowy.
Człapią kroki leniwe, w oknach sterczą głowy.

Dzisiaj hasła buńczuczne zaważą na szali.
Jutro prysną iluzje.... I co będzie dalej?

Przyjdzie jutro bez jutra, bez słonecznych mrzonek,
znowu z mgieł się wyłoni rozełkany dzionek.

Na parkanach, na murach afisze, wywieszki
tłuc się będą głowami, jak cyrkowe śmieszki.

Gwar promenad niedzielnych znów się ustokrotni,
znów milczącą falangą przejdą bezrobotni.

U wylotu ulicy z twarzą wszechwiedzącą
stoi groźny i niemy — człek na szarym końcu.

Wrzesień 1935 r.

Dni Filmu Polskiego

Film w służbie narodu

W czasie Dni Filmu Polskiego, które będą trwały od 31 sierpnia do 2 października br. ujrzymy na ekranach 90 filmów, w tym 16 filmów fabularnych. „Zakazane piosenki" i „Stalowe serca" przypomną walkę narodu z okupantem hitlerowskim. Fragmentaryczne, niezadowalające ujęcie tej walki w obydwu filmach było wynikiem niedojrzałości naszej kinematografii w pierwszych latach jej istnienia. Toteż następne filmy o tematyce okupacyjnej starały się uzupełnić obraz walki, dążyły do ukazania bohaterstwa klasy robotniczej, kierowniczej roli PPR, która przewodziła narodowi w walce z hitleryzmem, oraz ukazania jak walka o wyzwolenie ojczyzny łączyła się nierozerwalnie z walką o wyzwolenie społeczne klas uciskanych. Zagadnieniom tym poświęciły wiele miejsca takie filmy, jak „Za wami pójdą inni", „Dom na pustkowiu", „Miasto nieujarzmione".

Chlubny dorobek kinematografii Polski Ludowej stanowią filmy „Ostatni etap" i „Ulica Graniczna". Ich nieprzemijająca wartość i aktualność polega na tym, że utrwalają nienawiść do faszyzmu i umacniają głęboką wiarę w zwycięstwo wolności narodów i sprawiedliwości społecznej. „Ostatni etap" jest zarazem orężem walki o pokój, niesie on w świat obrazy faszystowskich zbrodni, których nie wolno zapomnieć i nie wolno nie walczyć o to, by się już nigdy nie powtórzyły.

Od roku 1949 film polski wkroczył na drogę tematyki współczesnej. „Skarb" przypomni nam Warszawę sprzed kilku zaledwie lat — a jednak jakże odmienną od dzisiejszej z Trasą W-Z, MDM-em i kilkunastu innymi nowymi dzielnicami mieszkaniowymi. „Dwie brygady" i „Pierwsze dni" ukazują pierwszy raz w polskiej kinematografii środowisko robotnicze. W ciągu Dni Filmu Polskiego wyświetlany będzie także sensacyjny „Czarci Żleb", dwa filmy młodzieżowe, tchnące radością i entuzjazmem — „Pierwszy start" i „Załoga". „Gromada" to cenny wkład w program Dni Filmu Polskiego ze względu na tematykę wiejską, na obraz wsi uwalniającej się spod kułackiego wyzysku i terroru i dojrzewającej do przejścia do wyższych form gospodarki. Wreszcie dwa filmy będą reprezentowały tematykę historyczną: „Warszawska premiera" i „Młodość Chopina". Składają one hołd postępowym tradycjom narodowym i ukochanej przez masy ludowe muzyce narodowej.

Obok filmów fabularnych ważną rolę w Dniach Filmu Polskiego odegrają nasze najciekawsze i najwybitniejsze filmy dokumentarne. Film „Pokój zdobędzie świat" o II Światowym Kongresie Pokoju w Warszawie unaocznia nam raz jeszcze, jak zaszczytne miejsce zajmuje polski naród w światowym obozie pokoju, jak obóz ten rośnie, krzepnie, broniąc także i naszego szczęścia, naszego wspaniałego budownictwa, naszych pięknych planów na przyszłość.

Dobrze że zobaczymy dokumenty naszych zwycięstw:



Majster Plewa (Jan Ciecierski) w filmie „Pierwsze dni".

filmy takie, jak „List górnika", „Kierunek Nowa Huta", „Żerań — fabryka jutra", „Częstochowa", „Wesoła II", „Budujemy rudowęglowce", „W Pałacu Młodzieży", „Szeroka droga" (o Trasie W-Z), „MDM".

Zobaczymy także nowy, pełnometrażowy film dokumentarny „Warszawa" o odbudowie i rozbudowie stolicy. Budowa socjalistycznej Warszawy jest przecież słusznie dumą całego narodu. Warszawa jest najwspanialszym i najbardziej wymownym przykładem, jak może budować wolny człowiek w wolnym kraju. Warszawa jest żywym symbolem tej twórczej, pokojowej pracy, która przeobraża dzisiaj całą naszą ojczyznę.

Przedwrześniowych finansistów filmowych każda nowość napawała „dzikim wręcz strachem". Polski film ukazuje dziś właśnie to, czego i on i cały kapitał bał się i boi wciąż najbardziej. Polski film ukazuje po prostu prawdę że największą potęgą świata są ręce, umysły i serca wyzwolonych ludzi pracy. Prawdzie tej służy nowa kinematografia polska.

B. O.

Andrzej Braun

Poseł chłopski przemawia za Konstytucją

...Pan przodownik zebrał wpół wodze,
aż zazgrzytał koniowi munsztuk,
krzycząc: bić w pysk tych, co na drodze!
On był mistrzem swojego kunsztu...

Płazem szabli ciął mnie przez twarz,
że krwi szmata spłynie na szyję...
Uchwyciłem drania za płaszcz:
— Obywatela, chłopa bijesz!...

Obywatel? Ty ścierwo chamskie,
ty pod konia mojego gnój...
A porządek kto burzy w państwie?
Gnić ci w tiurmie — paragraf twój!...

— Gospodarza wolnego bijesz!...
skandowały szeregi nasze.
A już pluton luf zjeżył szyje
i zakłębił się, aby natrzeć.

Obok blady żołnierz zapłakał,
lecz, tchórz, ścisnął kolbę i strzelił.
„Państwo — głosił rządowy plakat —
wspólnym dobrem obywateli..."

Konstytucja — przerwał na chwilę —
przemówiła we wsi Łapanów.
Tyle oto chłop miał, ot, tyle
praw i swobód w tym państwie panów.

Tak przemawiał z poselskiej ławy
chłop o twarzy, jak dębu kora.
Słowa ciężkie zaczęły dławić,
jak cień wstało zapiekłe wczoraj.

A wokoło pod szklanym dachem
przetrząsała wspomnienia cisza.
Jakbyś serca rozkuwał blachę
i pieśń młodych z ulic posłyszał.

Nasze prawa, nasze ustawy,
to kość z kości, krew z naszej krwi.
W Polsce Ludowej władza należy
do ludu pracy miast i wsi...

Warszawa dn. 22 lipca 1952 r.

O wyborach w USA

Walka wyborcza!
Biorą się za łby.
Bo każdy urząd
Intratny chciałby...

Jeden popiera
Eisenhowera,
Inny na niego
Gniewnie spoziera.

Dla niego sprawa
Jest przesądzona:
Chce „demokraty",
Chce Stevensona!

Walka wyborcza!
Wielkie afisze,
Na których bzdury
Dziwne się pisze.

Ten generała
Przedstawia zgoła,
Jako cheruba,
Czyli anioła.

Na drugim znowu
Kpią demokraci,
Że się generał
Niecnie wzbogacił...

Głośna reklama,
Głośne fanfary —
Sypią się, sypią
Ciężkie dolary!

A lud zdumiony
Na cyrk ten patrzy,
Jak to się sprzecza
Dwóch podżegaczy...

Bo prezydenta,
Każdy to wie —
Wybierze Wall-Street...
Cóż. Oby nie!

BOGDAN BRZEZIŃSKI

Wśród gangsterów USA



— Niepotrzebne maski, boys. W naszych napadach na Koreę osłania nas flaga Organizacji Narodów Zjednoczonych.

(Vie Nuove)

Ostrzem pióra

Jan Huszcza

Mowa pana posła
(Obrazek z Polski sanacyjnej)

Dzień dobry! Moje uszanowanie! Sługa uniżony!

Nazywam się Stanisław Kluska i brat wasz jestem, co żeby bronić waszych interesów tudzież bolączek, posłem na Sejm z listy BBWR zostać chcę, o czym mam od władz tutejszych i stołecznych zaświadczenie, a pan komendant posterunku również o tym wie...

(Powiewa jakimś papierkiem... Wszyscy oglądają się na siedzącego w kącie sali komendanta, który łaskawie potakuje...)

Zjawią się tu i u was judasze, co będą wam obiecywać reformę rolną likwidację bezrobocia i rozmaite złote góry, mury. Gońcie ich precz, gdyż bez Stanisława Kluski nie ma dla was szczęścia ani przyszłości dostatniej. Kłonicami ich, bracia chłopi! Wrzątkiem im w oczy, siostry chłopki! Na reformę rolną nie zgodzą się bowiem ziemianie, a względem bezrobocia to już dziś mogę wam obiecać wyjazd na roboty sezonowe do państw sąsiednich, gdzie wysoka kultura, i przez Ocean, gdzie pełno ptaszków rozmaitych i liany, czyli pampasy... teeego... śpiewają!

(Głosy: Hańba! To poniewierka!)

O i między wami są tu judasze. Panie komendancie, proszę zanotować nazwiska judaszy! A my idźmy dalej, ramię przy ramieniu... bez serc, bez ducha to —szkieletów ludy... młodości, podaj mi skrzydła! I nie rzucim ziemi, skąd nasz ród pod wodzą pierwszej brygady, która niech żyje!

Rodacy! Głosujcie na jedynkę, na listę Bloku Bezpartyjnego, na waszego przyjaciela Stanisława Kluskę, co w tym okręgu znalazł się na liście, choć mógłby sobie inny okręg wybrać. Ale bliski wam jestem i drogi, jakoże sam byłem dzierżawcą sadów, a teraz sklep mam i malutką kamieniczkę!

Obywatele Dopłacka i przyległości!

Spójrzcie na te moje oczy niebieskie, jak chabry i kąkole, na te ręce spracowane od sochy i pługa...

(Ręce chowa za siebie. Unosi się w krasomówczym zapale...)

Wasz jestem czy nie wasz! Żadna psiawiara mi tego nie zaprzeczy, nieprawdaż, panie komendancie i panie burmistrzu?! Tylko lista BBWR i wybrani z niej posłowie...

Niech żyje lista BBWR!

(Głosy: Hycel! Precz z nim! Będziesz na niego głosować, a potem go więcej i nie zobaczysz. Ścierwo!... Oklaski, pomieszane z pomrukami i krzykiem. Kandydat na posła opuszcza salę w towarzystwie komendanta, sędziego i burmistrza. Odjeżdżają samochodem na inny... wiec przedwyborczy.)

Proste jak obręcz

Ludzie bywają czasem dziwni. Nie potrafią zrozumieć rzeczy najprostszych, które — zdawałoby się — nie powinny budzić żadnych wątpliwości.

Ot, chociażby obywatel Kazimierz Rosiak z ul. Sanockiej 27 w Łodzi. Ma on wielką pretensję, że mu się stała krzywda. Jaka krzywda? Ano, był na urlopie wraz z żoną i dzieckiem w Makowie Podhalańskim. W dniu powrotu do Łodzi, tj. 11 sierpnia, nadał na stacji kolejowej w Makowie paczkę, zaznaczając, że bardzo mu zależy na tym, żeby przesyłka przybyła do Łodzi razem z nim, gdyż znajduje się w niej jedyna pościel całej rodziny: pierzyna, dwie poduszki i powleczenie.

Pracownik przyjmujący bagaż zapewnił, że paczka nadejdzie co do sekundy razem z Rosiakami, ponieważ wyśle się ją tym samym pociągiem pasażerskim. Ale gdy po przyjeździe *do Łodzi Rosiak udał* się do ekspedycji na stacji Łódź - Fabryczna po odbiór pościeli, paczki nie otrzymał. Oświadczono mu, że... *jeszcze nie nadeszła.*

— *Codziennie* chodzę na stację — mówi Rosiak — i codziennie słyszę odpowiedź, że moja paczka jeszcze nie przyszła i że kwit również nie przyszedł. O kwit mniejsza, ale od kilku tygodni nie mam czym się przykryć i co podłożyć pod głowę. Interweniowałem u kierownika ekspedycji i przy okienku nr 8, gdzie załatwia się wszelkie reklamacje. Podałem dokładną datę wyjazdu, numer pociągu — 3104, numer kwitu bagażowego — 86163, numer biletu kolejowego — 89721 i — nic. Błagałem, żeby wysłać depeszę na stację w Makowie Podhalańskim. Wysłali i do dziś nie ma żadnej odpowiedzi! To jest dla mnie niezrozumiałe!...

I co w tym jest niezrozumiałego, obywatelu Rosiak? Naszym zdaniem, wszystko jest jasne i proste jak obręcz. Na alarmujące depesze nie ma odpowiedzi, bo personel stacji Maków Podhalański z zawiadowcą na czele — śpi!

Pod waszą pierzyną i poduszkami.

(Na podstawie skargi Kazimierza Rosiaka z ul. Sanockiej 27, m. 3).

Wolność po amerykańsku



**W strumieniach krwi i łzach narodu
Stoi po gardło uzbrojony
Posąg Wolności. Tak swobodę
Pojmują zbiry z Waszyngtonu.
Stąd na obrazku tym widzicie
Wszystko, czym kupczą ludów katy.
Choć Posąg stoi, zamiast znicza
Kamienna dłoń wznosi granaty.**

Dobre zaopatrzenie

Korespondent S. Kisłocki z ZPB im. Armii Ludowej, poskarżył się w swej notatce na brak w wielu oddziałach lekarstw w apteczkach. W odpowiedzi na słuszne zażalenie nadeszło do redakcji „sprostowanie" podpisane przez dyrekcję tychże zakładów oraz przez przewodniczącego miejscowego koła PCK i BHP.

Komunikując, że „każda apteczka w oddziałach produkcyjnych posiada instrukcje, że obsługujący apteczkę w razie braku lekarstw powinien się zgłosić do wydziału BHP po uzupełnienie takowych", autorzy tego „sprostowania" dochodzą w konkluzji do wniosku, że „ob. Kisłocki pomimo znanej instrukcji *p o m i n ą ł* drogę służbową, ukazując się swoim artykułem" itd.

P o m i j a j ą c styl „sprostowania" jako mniej ważny, chcielibyśmy uprzejmie zapytać, od kiedy to przy krytyce obowiązuje jakaś „droga służbowa"? Czy to nie jest to aby naiwna próba tłumienia krytyki?

Natomiast przyjmujemy do wiadomości fakt, że apteczki zaopatrzone są należycie w instrukcje i wobec tego proponujemy wywieszenie na widocznym miejscu w oddziałach produkcyjnych następującego regulaminu:

■ **przy skaleczeniach** — przykładać należy instrukcję 1 oraz 3b.

■ **przy zaprószeniu oka** — robić okłady z instrukcji 14d oraz załączników a, b, c, d.

■ **przy bólach głowy** — nie czytać tego „sprostowania", gdyż łatwo można dostać — zawrotu głowy.

Na podstawie faktów autentycznych.

S.

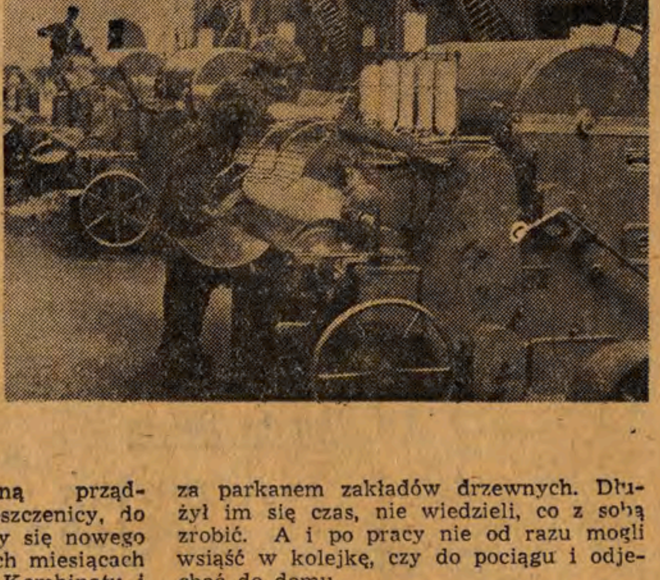
Tak było



Wyborca w opałach.

Ludzie Kombinatu
(fragmenty opowiadania)

Wśród ludzi zatrudnionych w Kombinacie przeważa młodzież żeńska i to głównie z okolicznych wsi Piotrkowa. Można śmiało powiedzieć, że Kombinat stał się zakładem młodzieżowym. Wciąż odmienia się tutaj dwa słowa: Kombinat młodzieży — młodzież Kombinatu. Przyszli ci młodzi z gminy Łęczno, Uszczyn, Gorzkowice — przyszli nieśmiali i zalęknieni. Iluż spośród nich po raz pierwszy w życiu ujrzało fabrykę dopiero teraz właśnie. Były to przede wszystkim dzieci mało i bezrolnych chłopów, nie mające w swojej wsi należytego zatrudnienia. Żeby ulżyć rodzicom, musieliby dawniej iść na służbę do bogatych gospodarzy, wysługiwać się im za nędzne grosze, bez uszanowania i opieki dla swej pracy. Do kułaków zresztą szła nie tylko młodzież wiejska. Szły również dziewczęta miejskie, nie mogące znaleźć w swoim rodzinnym mieście zajęcia. Część tylko znajdowała pracę jako służba domowa u lekarzy i adwokatów piotrkowskich, większość szukała pracy na wsi za łyżkę strawy i marny przyodziewek. Kombinat otworzył wrota tej młodzieży. Odebrał ją kułakom, przywrócił należytemu życiu, dał jej właściwą pracę, ukazał perspektywy i możliwości. Od razu z ciasnych opłotków wsi wyszli ci chłopcy i dziewczęta na szerokie gościńce świata. Przecież trzeba ich było nauczyć zawodu, uczynić każdą z dziewczyn wykwalifikowaną prządką. Pojechały tedy do Moszczenicy, do Bielawy i Łodzi i tam uczyły się nowego dla siebie rzemiosła. Po trzech miesiącach wróciły do Piotrkowa, do Kombinatu i stanęły do pracy przy nowiutkich, błyszczących świeżym połyskiem zgrzeblarkach, wrzeciennicach, obrączniakach i zwijarkach.



Było z tą młodzieżą dużo radości, ale było i niemało kłopotu. Wie o tym przewodnicząca ZMP, Wacława Radomiak, wie sekretarz organizacji partyjnej, Stefania Gaworczykowa, wie również przewodniczący rady zakładowej, Józefa Simowa. Trzeba się było napracować, by przyuczyć te młodzież do porządku. Przyszła ona przecież ze wsi, z małych, indywidualnych, zacofanych gospodarstw, nie nawykła do planowej, zdyscyplinowanej pracy. Trzeba było te dziewczęta uświadomić, uczyć i wychowywać. Ileż razy nie doszło w początkach do skutku żadne zebranie. Po prostu nikt się na nie nie pojawił. Ileż razy trzeba było do każdej z osobna przemawiać innym językiem, innych używać argumentów, przekonywać.

* * *

Kombinat nie posiadał własnej świetlicy. Ludzie przyjeżdżali ze wsi kolejką wąskotorową na godzinę lub dwie przed zajęciem pracy (innych połączeń nie było), wałęsali się po mieście, wystawali pod ścianami, siadali na murawie lub szli nad jezioro Bugaj, nieopodal Kombinatu, tuż za parkanem zakładów drzewnych. Dłużył im się czas, nie wiedzieli, co z sobą zrobić. A i po pracy nie od razu mogli wsiąść w kolejkę, czy do pociągu i odjechać do domu.

Simowa wiedziała, że ten czas trzeba ludziom zapełnić godziwą rozrywką i zajęciami, uznawała to Gaworczykowa, uznawali wszyscy. Kombinat ma jeszcze wiele potrzeb i każda ważna, każda jednakowo pilna, nie wiadomo co wpierw zaczynać.

Ale gdym tam był ostatnio, uwagę moją zwrócił nowy podłużny budynek powstający za gmachem dyrekcji, w pobliżu parkanu. Wśród krzątających się ludzi dostrzegłem dyrektora administracyjnego, Nowakowskiego. Podszedłem do niego. Odezwał się do mnie, zacierając ręce z radości:

— Zrobię im świetlicę i co sobotę potańcówkę z samograjem. Niech się bawią, niech hulają, niech się weselą, bo młodzi. A przez to przyzwyczają się do świetlicy, zasmakują w niej. Zrobimy teatr, założymy orkiestrę, życie popłynie wartko, zobaczycie, że z zebraniami nie będzie żadnego kłopotu.

Patrzył na budynek świetlicy i ciągnął dalej:

— Na razie wystarczy nam taka. W przyszłości wybudujemy lepszą. Chodzi o to, żeby była już, zaraz, natychmiast. Na oczy nawinął się nam Stachowski, który jako kierownik gospodarczy interesuje się wszystkim i wszędzie go pełno. Nowakowski zwekslował rozmowę na niego.

— Stachowski to nieoszacowany wprost człowiek — mówię wam. — Nie ma tutaj drugiego takiego, jak on. O dwunastej w nocy przyjdzie do fabryki, gdy tego trzeba. I słowa marnego nie piśnie, jeszcze cieszył się będzie. Z takimi ludźmi można robić cuda, mówię wam.

* * *

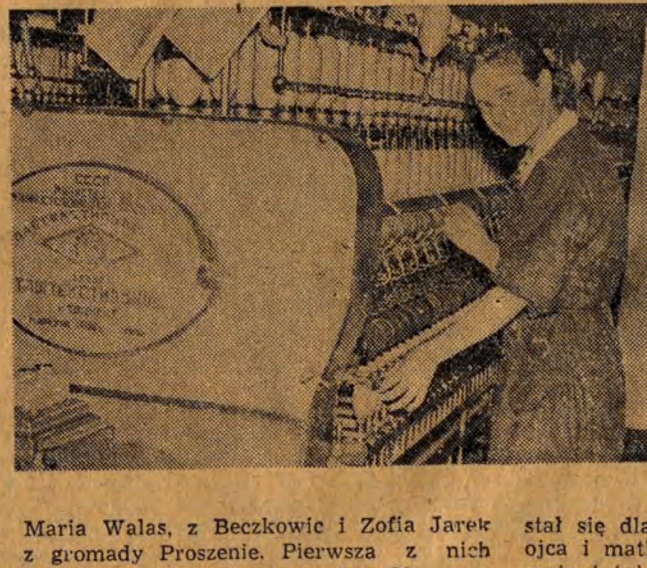
Gdy znalazłem się pierwszy raz na przędzalni cienkoprzędnej, nie mogłem wyjść z podziwu na widok pięknych, nowiutkich maszyn i urządzeń. Przypatrywałem się im jak urzeczony, oglądałem je z bliska, dotykałem dłońmi. Obserwowałem z zachwytem urządzenia klimatyzacyjne, dzięki którym powietrze na halach ma dostateczną ilość wilgoci i ciepła, potrzebnych i dla produkcji, i dla ludzi. Budując tę fabrykę myślano nieustannie o ludziach, którzy tu będą pracowali i dla nich właśnie te nowe, lśniące maszyny, dla nich jasne, pełne światła hale, dla nich czyste, świeże powietrze. Maszyny i urządzenia nie przesłoniły mi człowieka.

Każdy człowiek w Kombinacie — to oddzielna biografia, osobny temat do reportażu, noweli, powieści. Wśród kilku setek dziewcząt, wśród brygadzistów, majstrów, wśród sprzątaczek — nowe odnalezione żywoty, ponure i ciężkie wczoraj, piękne, choć wcale jeszcze nielatwe dziś i urodziwe — jutro, ku któremu idziemy. Można wśród tych żywotów wybierać garściami — każdy jednakowo ciekawy, rozsnuwający przed wyobraźnią fakty, obrazy i zdarzenia.

Oto przodownica pracy Kazimiera Bajdzienko, córka biednego chłopa ze wsi Gąski — drobna, niepozorna, nieśmiała, ma zaledwie lat 19. Jeszcze do niedawna mordowała się wraz ze swoimi dziewięcioma siostrami u bogatego chłopa na służbie. Dzisiaj siostry jej kształcą się w szkołach, ona zdobywa chleb i wiedzę na przędzalni, wyrabiając 112 proc. normy.

Oto Halina Szarlej, prządka, obsługująca cztery strony, Eugenia Szulc, Leokadia Jędrzejczyk, Irena Konopka, Zofia Kowalska — do niedawna nieznane nikomu dziewczęta ze wsi lub z miasta, bez zawodu, bez określonego w życiu zajęcia. Po przeszkoleniu metodą inż. Kowalewa i Żandarowej — przodujące prządki Kombinatu. W początkach nie wyrabiały więcej ponad 90 do 100 proc., nie umiały jeszcze organizować sobie pracy przy maszynie. Teraz, po przeszkoleniu, norma ich sięga 120 proc., a nawet i więcej.

Stały się one potrzebne krajowi, społeczeństwu, są dumne ze swojego zakładu, z siebie, nazwiska ich dostają się na łamy gazet, a życie nabrało wielkiego sensu i uroku. Najbardziej jednak spośród wszystkich prządek zainteresowały mnie dwie:



Maria Walas, z Beczkowic i Zofia Jarek z gromady Proszenie. Pierwsza z nich obsługuje pięć stron i wyrabia 220 proc. normy, druga — cztery strony i 180 proc. Losy ich i sytuacje życiowe bardzo są do siebie podobne. Nawet wyglądem zewnętrznym zbytnio się nie różnią. Obie szczupłe, niedużego wzrostu, ciche jak pajaczki. Jarek jeździ z Proszenia rowerem. Walas mieszka od niedawna w Piotrkowie. Wcześnie, bo jeszcze w dzieciństwie straciły rodziców, są sierotami. Początkowo mieszkały u sióstr albo u krewnych, nie trzeba o tym mówić, że życia słodkiego nie miały. Rychło musiały sobie radzić same. Kombinat przygarnął je do siebie jak własne dzieci. Nie od razu stały się przodującymi prządkami. Start był nawet dość trudny: nigdy przecież w życiu swoim nie widziały fabryki, ani maszyn, żadna z nich nie miała najmniejszego pojęcia o pracy produkcyjnej w przemyśle. Ale były ambitne i pracowite, jak pszczoły, każdą chwilę wykorzystywały do nauki; koleżanki, które ukończyły kursy w Łodzi lub Bielawie nie skąpiły im wiadomości. Pokazywały jak organizować sobie pracę, by być wydajnym, uczyły oszczędności w ruchach i wysiłku.

— Praca — mówiły — nie polega na tym, by zaorać się na śmierć, lecz żeby umiejętnie korzystać z sił swoich i zdolności.

— Z początku — zwierzała się Zosia Jarek — byłam jak zaczadzona, prawie nieprzytomna z wrażenia. Ale wkrótce oswoiłam się z maszynami i ludźmi. Dobrzy są tutaj ludzie, z sercem. Na przykład instruktorka nasza, też ma Zosia na imię, jak ja, a nazywa się Lubczyńska.

Instruktorkę Lubczyńską poznałem jeszcze tego samego dnia, Jarek pokazała mi ją ukradkiem tak, żeby ona tego nie zauważyła. Jest to młoda, uśmiechająca się często dziewczyna, a ładna, bestia, że aż miło na nią popatrzeć. Zaczesane w wałeczek włosy o kasztanowym połysku dodają tej młodej twarzy powagi, gdy się śmieje, oczy zwężają się, są jak dwie migotliwe szparki.

Ale wróćmy do naszej Zosi Jarek. Zwierzała się z pewnym zażenowaniem, cienki jej sopran przypominała raczej szczebiot ptaszka, niż głos dorosłego człowieka.

— Nie śmiejcie się z tego, co powiem — mówiła nieśmiało — ale ten Kombinat stał się dla mnie wszystkim. Zastąpił mi ojca i matkę, w ogóle rodzinę. Wszystko mnie tutaj cieszy. Zarabiam więcej niż mogłam się spodziewać. Życie moje ma teraz tyle niespodzianek. Nigdy nawet w najśmielszych marzeniach, nie przypuszczałam, że spotka mnie to wszystko w życiu. Ja nie umiem jeszcze ładnie mówić. Ale się nauczę. Nie śmiejcie się ze mnie.

Nie śmiałem się. Nie śmiejcie się i wy z kolei, jeżeli wam powiem, że opowiadania Zosi Jarek słuchałem ze wzruszeniem. To nie były słowa na eksport. Płynęły one z głębi serca. Były odbiciem szczerego przeżycia i prawdy. Jarek mówiła o sobie, ale słowa jej były także słowami Marysi Walas i wszystkich dziewcząt, które znalazły tutaj pracę, opiekę i radość.

JAN KOPROWSKI

Co czytać

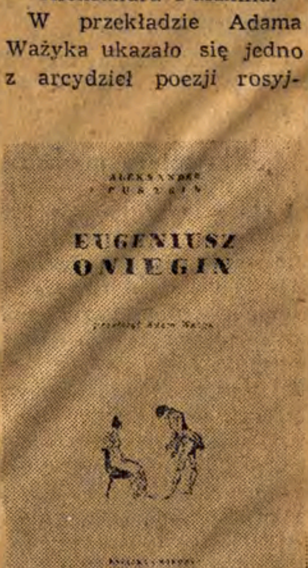
PRZEMÓWIENIA JÓZEFA STALINA — wygłoszone w dniach 11 grudnia 1937 r. i 9 lutego 1946 r., na zebraniach wyborców stalinowskiego okręgu wyborczego w Moskwie, ukazały się w wydaniu broszurowym, nakładem „Książki i Wiedzy".

GENERAŁ DOWATOR — P. Fiodorow. Powieść Fiodorowa ukazuje postać sławnego bohatera ZSRR, dowódcy dywizji kawalerii, która działała w r. 1941 na tyłach wroga, przedstawia dzieje zwycięstw uzyskanych dzięki bezgranicznej ofiarności i poświęceniu wodza partyzanckiego i jego żołnierzy.

„Życie jego było jak pieśń. A pieśń jak bohaterstwo — jest nieśmiertelna" — kończy Fiodorow swą powieść.

„EUGENIUSZ ONIEGIN" — Aleksandra Puszkina.

W przekładzie Adama Ważyka ukazało się jedno z arcydzieł poezji rosyj-



skiej, poemat Aleksandra Puszkina „Eugeniusz Oniegin".